

# LA SALETTE, 150. ROCZNICA OBJAWIENIA MARYI (1846–1996)

4

W niniejszej pracy<sup>1</sup> skupimy się na kilku, szczególnie istotnych, aspektach związanych z objawieniem w La Salette. W pierwszej części poniższego studium przeanalizujemy list Najwyższego Pasterza do ówczesnego biskupa Grenoble. Zestawimy, stosując analizę porównawczą, przesłanie z La Salette i dokumenty ostatniego Magisterium z 1946 roku – 100 lat po objawieniu. Spróbujemy odczytać przesłanie z La Salette i rozważyć zagadnienie tajemnicy, podjętej nie tak dawno powtórnie przez szerokie grono odbiorców. Poddamy analizie niektóre ważne publikacje na temat La Salette, wydane w ostatnim ćwierćwieczu XX wieku. Na koniec dokonamy syntezy, w której postaramy się naszkicować, co przynosi chrześcijanom doby postmodernizmu ikona płaczącej Madonny i do jakich rozważań pobudza w Kościele tych, którzy zajmują się teologią.

---

<sup>1</sup> Jest to dossier: J. STERN MS, *La Salette 150 anniversaire de l'apparition 1846-1996*, artykuł pt. *La Salette depuis Vatican II*. [Tłumaczenie tego artykułu ukazało się jako: *La Salette po Soborze Watykańskim II*, tłum. A. Zagórski MS, „Studia Saletyńskie” 2000, nr 1, s. 13-20; „Studia Saletyńskie” 2002, nr 2, s. 18-27. Obecne tłumaczenie mojego autorstwa to przekład maszynopisu (który otrzymałem od J. Sterna) z dodatkami poczynionymi już po ukazaniu się tekstu w *Marianum* LIX (1997), s. 203-245; przyp. tłum. J.P.].

## UWAGI WSTĘPNE

Parafia La Salette usytuowana we francuskich Alpach Delfinatu należy do diecezji Grenoble. Objawienie się Matki Bożej Maksyminiowi Giraud (11 lat) i Melanii Mathieu (Calvat) (14 lat) miało miejsce 19 września 1846 r. po południu, nieopodal źródła, na wysokości około 1800 m n.p.m. Była to sobota, godzina pierwszych niesporów, czas święta Matki Bożej Bolesnej, przypadającego na trzecią niedzielę września. Pięć lat po objawieniu w okólniku z dnia 19 września 1851 r., biskup Grenoble Philibert de Bruillard ogłosił, że objawienie „zawiera w sobie cechy prawdziwości i że wierni mogą je uznać za całkowicie pewne, i wierzyć bez obawy błędu”.

Przypomnijmy pokrótce główny fragment Orędzia Matki Bożej Płaczącej w formie przekazanej przez Maksymina i Melanię<sup>2</sup>.

*Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona puścić rękę (albo: ramię)<sup>3</sup> Mojego Syna. Jest ono tak mocne i tak ciężkie, że nie zdołam go dłużej podtrzymywać. Od jak dawna już cierpię za was. Chcąc, by mój Syn was nie opuścił, jestem zmuszona ustawicznie Go o to prosić, a wy sobie nic z tego nie robicie. Choćbyście nie wiem jak się modlili i nie wiem co czynili, nigdy nie zdołacie wynagrodzić trudu, którego się dla was podjęłam. Dałam wam sześć dni pracy, siódmy zastrzegłam sobie i nie chcę mi go przyznać. To właśnie czyni tak ciężkim ramię Mego Syna.*

*Na Mszę świętą chodzi zaledwie kilka starych niewiast...*

Matka Boża mówi o klęsce głodu, która rzeczywiście dotknęła wtedy te tereny. Zapowiada następne nieszczęście, straszniejsze niż pierwsze, bo pochłaniające niewinne stworzenia ludzkie: **dzieci poniżej siedmiu lat umierać będą w śmiertelnych drgawkach**. Mówi również

<sup>2</sup> Podajemy tutaj fragment wypowiedzi Melanii, taki jaki pojawia się w edycji drukowanej z raportu do biskupa Grenoble z 1847-1848, J. ROUSSELOT, *La vérité sur l'événement de La Salette*, Grenoble 1848, s. 54-58. Inne wypowiedzi tak Melanii, jak i Maksymina, które dotarły do nas dzięki relacjom z lat 1846-1847, zredagowane właściwie są niemal identyczne, jak powyższe.

<sup>3</sup> „Ręka” Syna, o której mówi Melania, jest w wypowiedzi Maksymina „ramieniem”.

o wielkim dostatku: *jeżeli ludzie się nawrócą, kamienie i skały zamienią się w sterty zboża...* – chłopcu [Maksyminowi – przyp. tłum. J.P.] opowiada jeden z epizodów jego życia. Los biednych nie jest Jej objętny. Kończąc nakazuje: *A zatem, moje dzieci, przekażcie to całemu mojemu ludowi.*

## I. W ŚWIETLE NAUKI KOŚCIOŁA

Należy zauważyć, że wielu biskupów, szczególnie ci z Grenoble i Asyżu<sup>4</sup>, pisało bądź wygłaszało przemówienia z okazji 150. rocznicy objawienia. Poniższe rozważania będą zawierały nauczanie papieskie i soborowe.

### LIST PONTYFIKALNY<sup>5</sup> Z 6 MAJA 1996 R.

Przy porównaniu listów pontyfikalnych z okazji 100. i 150. rocznicy objawienia Matki Bożej z La Salette zaskakuje jedna rzecz. List pontyfikalny Piusa XII podkreśla jedynie sens ogólny objawienia, zwracając szczególną uwagę na łzy Matki Bożej. Czyni to przez przywołanie „owego pamiętnego wieczoru 19 września 1846 r., w którym Płacząca Pani błagała usilnie dzieci, aby weszły na drogę prawdziwego pojednania z Synem, odkupiły swe grzechy, które tak bardzo obrażają dostojnego, wiecznego Boga”<sup>6</sup>. Drugi list w sposób o wiele bardziej dogłębny analizuje przesłanie Matki Bożej z La Salette, skierowane do Maksymi-

<sup>4</sup> Louis Dufaux, biskup Grenoble, „Do katolików diecezji Grenoble. Obchody 150. rocznicy objawienia w La Salette” 21 czerwca 1995 r., w: *Eglise de Grenoble*, 6.07.1995, s. 521-534. Fragment w: „L’Osservatore Romano” [edycja francuska], 2.07.1996, s. 28. Sergio Goretti, biskup Asyżu - Nocera Umbra - Galdo Tadino, *Avvicinatevi, figli miei, non abbiate paura!*, Grafiche Diemme, Bastia Umbra 1996, s. 33. Na okładce: „Z okazji 150. rocznicy objawienia Madonny z La Salette”. Dalej zaprezentowane zostaną teksty kard. C.M. Martiniego, arcybiskupa Mediolanu.

<sup>5</sup> List opublikowany w „L’Osservatore Romano”, 31.05.1996 r., s. 4.

<sup>6</sup> List z 8.10.1945 r. do T.R.P. Etienne’a Cruveiller, przełożonego generalnego Misjonarzy N.-D. de La Salette, *AAS* 1946, s. 155-156.

na i Melanii. Poza tym papież Jan Paweł II kilkakrotnie w czasie swego pontyfikatu wspominał o objawieniu Matki Bożej w La Salette<sup>7</sup>.

W liście do biskupa Grenoble Ojciec święty pisze, że objawienie jest odzwierciedleniem modlitwy i cierpienia. Maryja nad światem wylewa gorzkie łzy, ponieważ świat ten grzeszy oraz oddala się coraz bardziej od Boga i Kościoła. List podkreśla ogromną wierność Chrystusa, którego wizerunek Maryja nosi na piersi w postaci krzyża. Zwraca uwagę na fakt, że ramię Chrystusa, o którym mowa w objawieniu, wyciągnięte jest w naszą stronę, ażeby nas ratować. List ten potwierdza aktualność przesłania Maryi, które skierowała do „całego swego ludu”. Wyrażenie to umieszczone zostało w cudzysłowie, ponieważ nawiązuje do słów, którymi kończy się przesłanie z 19 września 1846 r.

Ojciec święty zauważa, że chociaż Maryja z La Salette ukazała się dzieciom, płacząc, pogrążona w smutku, to jednak Jej przesłanie nie powinno wzbudzać w nas smutku. „La Salette to Orędzie nadziei”. Jan Paweł II zachęca pielgrzymów, ażeby powierzyli Matce Bożej wszystkie nadzieje świata, i aby stali się twórcami pokoju i pojednania zarówno pomiędzy narodami, jak i między poszczególnymi osobami. To zaproszenie kieruje nie tylko do pielgrzymów pierwszego sanktuarium w La Salette, ale również do pielgrzymów innych sanktuariów saletyńskich na świecie powstałych po roku 1846. Jedna z takich figur znajduje się w sanktuarium w Dębowcu na południu Polski. Ukoronowana<sup>8</sup> ta figura przedstawia Matkę Bożą z La Salette taką, jaką dzieci zobaczyły na początku objawienia: siedzącą, z twarzą ukrytą w dłoniach.

<sup>7</sup> Zob. Wypowiedzi Jana Pawła II: przemówienie wygłoszone po południu 08.12.1993 r. na Placu Hiszpańskim; przesłanie zamykające (kończące) synod w sprawie Afryki, 09.05.1994 r.; mowa wygłoszona w czasie trwania nadzwyczajnego konsystorza, 13.06.1994 r.; homilia wygłoszona w Syrakuzach, 06.11.1994 r.; *List do dzieci* z 13.12.1994 r.; tekst *Entrez dans l'espérance*, w: *Varcare le soglie della speranza*, Mandadori 1994, s. 243.

<sup>8</sup> List Apostolski Ojca Świętego z dn. 14.01.1995 r. (nr. 362791, 31.01.1995 r.) i zezwalający na koronację, która odbyła się 15 września 1996 r. Penitencjaria Apostolska udzieliła odpustu zupełnego na rok jubileuszowy w La Salette (fragment z 08.05.1995 r. Prot. 53/95/1). Na temat sanktuarium w Dębowcu por. J. POCHWAT MS, *Sanktuarium Matki Bożej z La Salette w Dębowcu*, Kraków 1994; P. JAMIOŁ MS, *Dzieje kultu Matki Bożej Saletyńskiej w dębowieckim sanktuarium*, Kraków 1996 [przyp. tłum. J.P.].

Następnie trzeba zaznaczyć, że podczas gdy list z okazji setnej rocznicy objawienia mówił o konieczności „zadośćuczynienia za grzechy”, które obraziły Boga, list z roku 1996 przypomina, że „cierpienia ludzkie przyczyniają się do naszego oczyszczenia i zbawienia”.

## PRZESŁANIE LISTU PONTYFIKALNEGO

List Piusa XII zawiera dwa dodatkowe fragmenty dołączone później do pierwotnej części listu na wniosek Świętego Oficjum<sup>9</sup>. Pierwszy fragment przypomina, że „proces kanonizacyjny [objawienia] podjęty w swoim czasie przez władze diecezjalne zakończył się pomyślnie”. Druga wzmianka była krótkim przypomnieniem samego objawienia. Słowa tego opisu wykorzystaliśmy w naszej pracy i dlatego umieściliśmy je w cudzysłowie. Te dwie wzmianki miały konkretny cel: uzmysłwić, że wysokie władze kościelne, przyznając biskupowi Grenoble prawo do wypowiedzania się na temat autentyczności objawienia, nigdy nie wzięły na siebie odpowiedzialności w tej sprawie.

List Jana Pawła II nie zawiera podobnych ograniczeń ani nie odnosi się do osądu wydanego przez bpa Philiberta de Bruillarda w 1851 r. Czy oznacza to, że Ojciec święty sam osobiście pragnie potwierdzić autentyczność objawienia?

Zanim odpowiemy na powyższe pytanie, trzeba wyjaśnić lub przypomnieć kilka kwestii. Przede wszystkim fakt objawienia z La Salette nie należy ani do tradycji Pisma Świętego, ani do tradycji pochodzącej od Apostołów. W liście do kard. Schwery odnajdujemy następujące słowa dotyczące objawienia: *ab Ecclesia perhibetur* – „zostało to nam dane przez Kościół, naszą Matkę” (Maryja objawiła się nam w La Salette). Oczywiście chodzi tu nie o tradycję sięgającą aż do czasów apostołskich, ale o to, co J.H. Newman nazywał „tradycją proroczą”. Zarówno najwyższe władze kościelne jak i diecezjalne na temat objawienia nie

<sup>9</sup> W rzeczywistości były dwa listy autorstwa Piusa XII. Pierwszy z nich dotarł do adresata 26.10.1945 r. i został opublikowany w „La Croix” 1945, nr 1-2, s. 3. Listem z 8 listopada następnego roku, nuncjatura Paryża prosi o nadesłanie oryginału. Zostało to wykonane bezzwłocznie. Drugi list zawierał datę pierwotnego dokumentu. Z rozmowy z o. Balic, założycielem Maryjnej Akademii Pontyfikalnej, wynika, iż interwencja Stolicy Apostolskiej została podjęta w szczególny sposób przez pewnego Niemca (konsultora dykasterii), jednakże nie podano żadnego nazwiska.

wypowiadają się w świetle Tradycji, ale stosując rozpoznanie duchowe. Ażeby dokonać go w stosunku do objawienia z La Salette, Ojciec święty zapoznał się ze stanowiskiem biskupa odpowiedzialnego za tę kwestię, jak również ze stanowiskiem biskupów, u których kult maryjny zrodził się pod wpływem objawienia. On sam, jeszcze jako arcybiskup Krakowa, poznał objawienie z La Salette. Jest zatem zrozumiałe, że czuł się swobodnie w tej materii. Tymczasem nie wiadomo, jak mógłby potwierdzić fakt objawienia, skoro z pewnością ani sam nie miał czasu go przestudiować, ani nie zlecił przestudiowanie go dykasteriom Stolicy Apostolskiej.

Innym elementem godnym uwagi jest rozróżnienie pomiędzy faktem objawienia a pobożnością maryjną rozwijającą się dzięki objawieniu. Pius IX był gorącym entuzjastą ruchu maryjnego, który zrodził się po 19 września 1846 r., a został zatwierdzony w 1848 przez biskupa Grenoble i uroczyście ogłoszony w 1851 r. Pius IX był zresztą entuzjastą wszelkiego rodzaju ruchów religijnych, jednakże nie wypowiedział się nigdy na temat zjawisk charyzmatycznych będących ich źródłem. Biskup Ginoulhiac, następca bpa de Bruillarda w Grenoble, wypowiedział się jednoznacznie za oddzieleniem faktu objawienia od kultu maryjnego. W swej instrukcji pastoralnej z dnia 4 listopada 1854 r. potwierdza stanowczo fakt objawienia i odpiera zarzuty wnoszone przez przeciwników. Wobec głównych oponentów podjął pewne kroki, nie motywując tego z uwagi na brak wiary w objawienie. Wiara w objawienie nie jest, i nie może być zresztą, warunkiem *communio* wiernych w łonie Kościoła.

*Instrukcja pastoralna* cytuje fragment książki poświęconej La Salette, a napisanej przez angielskiego bpa Ullathorne z Birmingham. Biskup przybył jako pielgrzym do La Salette wiosną poprzedniego roku [tj. 1853 – przyp. tłum. J.P.]. Píše on: „Objawienie naszej Matki w górach La Salette nie jest nową doktryną, ale jest nową łaską”; „nowym charyzmatem” – napisałby dziś<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Por. J. STERN MS, *Les évêques de Grenoble et les débuts de la dévotion à Notre-Dame de La Salette*, w: *De cultu mariano saeculis XIX-XX*, t. 2, Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna, Rzym 1991, s. 153-165. Są to międzynarodowe akta kongresu mariologiczno-maryjnego, który odbył się w roku 1987 w sanktuarium w Kevelaer (Niemcy).

To na podstawie tych różnych spostrzeżeń Ojciec święty mógł dokonać interpretacji objawienia z 19 września 1846 r. Według niego rzeczą całkowicie słuszną jest wiara w objawienie. Kult maryjny powstały na skutek objawienia jest czymś normalnym szczególnie dla tych osób, które przeżywają go zgodnie z zaleceniami władz kościelnych. Oznacza to również, że wolno mówić o łzach i cierpieniach w przypadku Matki Bożej wstępującej do nieba, ku wielkiemu zgorszeniu niektórych teologów, którzy nie wyzwolili się z nominalizmu. Nasz język nie jest zdolny wyrazić rzeczy boskich, musi się więc uciekać do symboli i porównań. Ojciec święty mówi nawet o smutku w odniesieniu do Trójcy Świętej, ale tę kwestię poruszamy w dalszej części tej pracy.

## PO SOBORZE WATYKAŃSKIM II

Okres 1946–1996 to czas dalszej odnowy biblijnej i liturgicznej zapoczątkowanej w okresie międzywojennym. Został on naznaczony ekumenicznym Soborem Watykańskim II, na którego nauczanie kładły nacisk najwyższe władze kościelne. Jest w tym wszystkim wielkie bogactwo, które wspomogło refleksję na temat objawienia saletyńskiego.

Aby zacząć nasze rozważania, trzeba umieć poprawnie zinterpretować wizerunek Matki Bożej płaczącej. Jeden z teologów widział w Chrystusie z La Salette zagniewanego Króla usiłującego ukarać winnych, podczas gdy Jego Matka uprasza Go, aby okazał litość. W rzeczywistości Chrystus, którego Matka Boża przedstawiła dzieciom – Maksyminowi i Melanii, nie jest ani trochę podobny do Chrystusa z sądu ostatecznego, ukazanego na freskach kaplicy Sykstyńskiej. Jest to Chrystus na krzyżu, jaśniejący światłem, które opromienia wszystko. Kiedy Maryja mówi dzieciom, że zwraca się do swojego Syna, precyzuje, o co Go prosi: nie prosi Go o decyzję negatywną, to znaczy, by zrezygnował z zamiaru ukarania ludzkości, ale przeciwnie, prosi Go o łaskę, żeby nie przestawał nas chronić, zamiast opuścić.

## **TAK, CHCĘ, ABY MÓJ SYN NIGDY WAS NIE OPUŚCIŁ...**

Największym nieszczęściem byłoby to, gdyby Ojciec i Jego Syn opuścili człowieka, ponieważ prawdziwe, autentyczne szczęście może dać

tylko Bóg. Ono nie może przyjść skądinąd, bowiem pochodzi od Boga. W tenże oto sposób człowiek, poddając się Bogu, nie jest wyobcowany, wprost przeciwnie. Jan Paweł II upatruje w związku pomiędzy Bogiem i człowiekiem jedno z fundamentalnych, i być może najważniejsze nauczanie głoszone przez Sobór Watykański II<sup>11</sup>. Kazanie wygłoszone 19 września 1996 r. w La Salette przez specjalnego wysłannika Ojca świętego, kard. Schwery, w przepiękny sposób naświetla tę sprawę.

Sobór wyjaśnia, dlaczego Bóg posłał swego Syna na świat jako Zbawiciela. Uczynił to, ponieważ człowiek, nie chcąc oddać chwały Stwórcy, ani nie chcąc uznać swojego długu wobec Niego, zranił samego siebie i tym samym relacje, łączące go ze światem, w którym żyje (konstytucja pastoralna *Gaudium et spes*, nr 13 i 12).

Chrześcijanie otrzymali misję głoszenia misterium śmierci Chrystusa, Jego zmartwychwstania oraz świadczenia sobie nawzajem łask i miłosierdzia (konstytucja *Sacrosanctum Consilium* na temat liturgii, nr 3). Już od czasów apostołskich chrześcijanie często o tym zapominali (por. Hbr 10, 25); przez wieki wielokrotnie zaniedbywali się w swoim obowiązku. Stąd też, zwłaszcza w czasach narodzin apostołstwa zakonów żebraczych, niewdzięczność zbawionego ludu odgrywa zasadniczą rolę<sup>12</sup>. Te zaniedbania przenikają świętych bolesnym smutkiem i wzbudzają u nich łzy. Widzimy to na przykładzie świętych: Katarzyny ze Sieny, Teresy z Avili, Marii Małgorzaty Alacoque.

W czasach współczesnych pojawia się nowy element niewdzięczności: bunt urastający do rangi cnoty. Jeżeli Bóg istnieje, a człowiek eliminuje Boga z życia, ściąga na siebie kłopoty; ale sam zajmując Jego miejsce, staje się wielki. Jeżeli natomiast człowiek uznaje wyższość Boga, sam się poniża i alienuje (żeby użyć współczesnego żargonu ateistycznego), pozbywa się tchórzliwie tego, co do niego należało i co zdobył własnymi siłami (*Gaudium et spes*, 7 §3)<sup>13</sup>. Taka mentalność, rozpowszechniona najpierw wśród elit intelektualnych oświecenia, w XIX wieku zaczyna przenikać do mas.

<sup>11</sup> Por. Encyklika *Dives in misericordia*, 30.11.1980, 1.

<sup>12</sup> E. GLOTIN, „Réparation”, w: *Dictionnaire de spiritualité* 13, Beauchêne, Paryż 1988, kol. 382.

<sup>13</sup> Por. również JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dominum et vivificantem* [*O Duchu Świętym*], 18.05.1986, 56.



## BLUŹNIERSTWO I NIEUZNANIE ŚWIĘTEJ NIEDZIELI

Pośród przyczyn, które sprawiają, że karzące ramię Chrystusa staje się coraz cięższe i które powstrzymują rękę Chrystusa od wyciągnięcia jej ku nam w geście błogosławieństwa, Matka Boża podaje dwie najważniejsze: bluźnierstwo i profanacja niedzieli świętej.

Bluźnierstwo rozpowszechnia się na skutek trudności, niesprawiedliwości, cierpienia, którym człowiek ulega. Za wszystko to wini się Boga. Szczególnie okropności II wojny światowej, tragiczne wydarzenia ostatnich lat sprawiają, że oskarża się Boga (jeśli istnieje), który okiem obojętnego widza śledzi wszystkie te okrucieństwa. W ten oto sposób *mysterium iniquitatis* [tajemnica nieprawości] prowadzi do kłamstwa, które – jak zauważa Jan Paweł II – „postawiło w stan oskarżenia, w stan permanentnego podejrzenia, samą stwórczą i zbawczą Miłość”<sup>14</sup>. Zapomina się, że oprócz Boga i człowieka na ziemi istnieje trzeci aktor – szatan. Bóg zesłał swego Syna, aby złamać „potęgę Złego” (*Gaudium et spes*, 2)<sup>15</sup>. Tam, gdzie zapomina się lub odrzuca Chrystusa, szatan zwycięża.

Jeżeli chodzi o profanację niedzieli świętej przez wykonywanie wtedy pracy, to stwierdzić należy, że człowiek w takim wypadku liczy tylko i wyłącznie na swe własne siły, a nie na pomoc Boga. Owa eliminacja Boga z życia człowieka nie przyjmuje koniecznie formy konfrontacji bezpośredniej – jak to pokazuje fragment mówiący o budowie wieży Babel z Księgi Rodzaju. „Wyłączenie Boga nie wydaje się bardzo wyraźnym z Nim konfliktem, jest raczej zapomnieniem i obojętnością wobec Niego, jak gdyby w planie działania i organizowania się ludzi Bóg miał nie zasługiwać na uwagę”<sup>16</sup>.

Profanacja siódmego dnia chrześcijańskiego – niedzieli jest tym bardziej groźna, że dzień ten nie jest tylko i wyłącznie szabatem Starego Testamentu opóźnionym o 24 godziny. Badania liturgiczne ostatnich pięciu lat dowiodły, że niedziela jest dniem Jezusa Chrystusa, który

<sup>14</sup> Tamże, 39 (*AAS* 1986, s. 852).

<sup>15</sup> *AAS* 1966, s. 1026; por. również *Gaudium et spes*, 37, §2.

<sup>16</sup> JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostołska *Reconciliatio et paenitentia*, 02.12.1984 r., 14 (*AAS* 1985, s. 212).

umarł za nas i zmartwychwstał. Każda ofiara eucharystyczna, szczególnie ta niedzielna, wzmacnia więź między Nim a Jego ludem – tym ludem, o którym mówi w swym przesłaniu Pani z La Salette: ***Jeżeli mój lud nie zechce się poddać i Przekażcie to przesłanie całemu mojemu ludowi.***

## „MÓJ LUD”

Mój lud. Chodzi tutaj o lud, nad którym Maryja króluje, lecz nie tak jak na przykład królowa Wiktoria, która była władczynią Indii, mimo że sama nie była Hinduską. Maryja należy do tego ludu. Maksymin i Melania oraz wszyscy ochrzczeni, do których skierowane jest Orędzie z La Salette, należą do tego samego ludu mesjańskiego, ponieważ są członkami Chrystusa, złączonymi z Nim na mocy sakramentów. Dzięki Maryi i wraz z Nią lud ten żyje zjednoczony z Chrystusem. W ten sposób Pismo nazywa ciało Chrystusa – Jego oblubienicą.

A tymczasem ten lud, jeżeli nawet nie cały, to na pewno znaczna jego część, odmawia posłuszeństwa i kpi sobie z Imienia Boga. Ten lud zatracił poczucie świętości siódmego dnia oraz wartość ofiary eucharystycznej. ***Na Mszę świętą chodzi zaledwie kilka starszych niewiast. Inni pracują w niedziele przez całe lato*** – tak oto skarży się Pani z La Salette. – ***W zimie, gdy nie wiedzą, czym się zająć, idą na Mszę świętą jedynie po to, by sobie drwić z religii.*** Lud kapłański sam zdegradował się do roli pospólstwa. Podążając w takim kierunku, stanie się on nieuchronnie ofiarą „Zwierzchności, Władzy i Mocy” (1 Kor 15, 24).

## ŁZY

Szesnaście lat wcześniej, tj. w roku 1830, Maryja pojawiła się przy rue du Bac w Paryżu w postaci Królowej rozdzielającej łaski. W La Salette objawiła się cała we łzach. Jej łzy dowodzą tego, że sytuacja jest poważna. Dowodzą one zarazem czegoś innego, a mianowicie tego, że Niebo nie pozostaje obojętne na to, co dzieje się na ziemi.

Łzy Maryi pomagają zrozumieć nam Jej matczyne serce. Pomagają zrozumieć również serce Boga. Zadaniem Maryi jako Matki jest uka-

zanie swym dzieciom Boga, któremu zawdzięcza swe macierzyństwo. Czy Jej łzy i postawa, jaką ukazuje w La Salette, nie są środkiem, za pomocą którego Duch „objawia ból, niepojęty i niewyraźalny, jaki z powodu grzechu w jego antropomorficznej wizji Księga święta zda się dostrzegać w «głębokościach Bożych», w samym niejako sercu nieogarnionej Trójcy?”<sup>17</sup>.

W obfitości serca Boga jest również miejsce na łzy, nawet jeżeli rzeczywistość ta nie podlega podobnej przemianie, jaka zachodzi w naszych biednych sercach. Zaprzeczenie temu pod pretekstem, że Bóg wcale się nie zmienia, utrzymywać, że w Bogu nie ma szalonej miłości, oznacza popełnienie tego samego błędu, co Ariusz. Ten herezjarcha z IV wieku wypowiadał się za niezmiennością Boga. Źle rozumując, sądził, że w Bogu nie ma miejsca na jakiegokolwiek potomstwo i na poczęcie. Stąd też wniosek wyciągnięty przez niego brzmi następująco: Jezus nie jest wcale Synem Bożym w pełnym tego słowa znaczeniu, nie jest On Bogiem. W rzeczywistości Boży akt poczęcia trwa od wieków, tak jak i od wieków Bóg kocha do szaleństwa.

## SPRAWA TAJEMNIC<sup>18</sup>

Niniejsze dossier zawiera:

- I. Krótką prezentację „tajemnic” złożonych w Rzymie w lipcu 1851 r., dostępnych dla badaczy od momentu otwarcia archiwów Kongregacji do Spraw Doktryny Wiary w latach 1997–1998.
- II. Prezentację całości sprawy „tajemnic”, zaczerpniętą z *La Salette. Dossier du 150<sup>ème</sup> anniversaire de l'apparition (1846–1946)* i opublikowaną w: *Marianum* 59 (1997), s. 183–245. Należy zaznaczyć, że przed udostępnieniem wyżej wymienionych archiwów, można było poznać stanowisko błogosławionego Piusa IX na temat „tajemnic”, które otrzymał w 1851 r., dzięki innym dokumentom Stolicy Apostolskiej przechowywanym w Tajnych Archiwach Watykanu i dostępnym od wielu lat.

<sup>17</sup> *Dominum et vivificantem*, 39 (AAS 1986, s. 852).

<sup>18</sup> *L'affaire des „Secrets”. Dossier pour les chapelains du Sanctuaire de Notre-Dame de La Salette*. [Dossier dla kapelanów w sanktuarium w La Salette, sporządzone przez J. Sterna MS].

Aby głębiej poznać źródła tych „tajemnic” i całej sprawy, odniesiemy się do publikacji pt. *La Salette. Documents authentiques...*, III.

## I. „TAJEMNICE” Z ROKU 1851

Tajemnica Maksymina w niewielkim stopniu odpowiada tekstowi opublikowanemu w *La Salette. Documents authentiques* (t. 3, s. 189–190). Tajemnica Melanii zawiera tematykę, jaką można odnaleźć w tajemnicy z 1879 r.: zniszczenie Paryża i Marsylii, prześladowanie papieża, księży i zakonnic, którzy nieodpowiednio się prowadzili, narodzenie antychrysta z zakonnicy. Ale tajemnica Melanii jest dużo krótsza. Nie ma w niej mowy o apostołach czasów ostatecznych ani o Napoleonie III. Można natomiast w niej znaleźć klasyczny temat przepowiedni ludowych, przynajmniej od chwili pojawienia się *Liber Mirabilis* Jana Prêcheguerra w XVI wieku: odnowy, która się dokona dzięki papieżowi i jakiemuś monarsze lub „wielkiemu królowi”.

Oba teksty zostały opublikowane w poniższych pracach:

Michel Corteville, *La „Grande Nouvelle” des bergers de la Salette. Le plus grand amour, les plus fortes expressions...*, Supplément au périodique *L’Impartial*, Téqui, Paris 2001. Chodzi o fragment pracy naukowej obronionej w 2000 r. na Papieskim Uniwersytecie Świętego Tomasza z Akwinu w Rzymie.

Michel Corteville, René Laurentin, *Un an après la révélation du troisième secret de Fatima. Découverte du secret de La Salette. Au-delà des polémiques, la vérité sur l’apparition et ses voyants*, Fayard, Paris 2002.

Ojciec Laurentin, dzięki swoim pracom na temat Lourdes, był moim mistrzem co do metody w zakresie badań historycznych. Nauczył mnie brania pod uwagę wszystkich dokumentów, a także zachowania ich chronologii. W ostatniej książce, której jest przeciw współautorem, nie znajduję tej metody. Dokumentacja służy w niej jedynie do poparcia określonej tezy. Praktycznie nie uwzględnia się dokumentów zawierających przykłady nacisków, jakim Maksymin i Melania byli poddawani. Jest to ważne tym bardziej, że istnienie takich zapisów było znane drugiemu współautorowi. W ostatniej książce pisma wysłane do

Rzymu w 1851 r. zostały zakwalifikowane jako „oficjalna tajemnica”. W rzeczywistości nigdy nie uzyskały one najmniejszej aprobaty ze strony władz kościelnych.

Co więcej, w pracy insynuowano, że surowy osąd Maksymina i Melanii przez bpa Ginoulhiaca w jego *Instrukcji pastoralnej* z 4 listopada 1854 r., a także w innych okolicznościach, był efektem uniżoności wobec Napoleona III i jego rządu. Jest to wielkie oszczerstwo, tym bardziej oburzające, że przecież biskup Grenoble uratował kult Matki Bożej z La Salette i wykazał w bardzo trudnych warunkach prawdziwość objawienia. Mógłby się przecież zadowolić samym kultem, marginalizując objawienie. W końcu kult nie był formalnie połączony z autentycznością objawienia, które nie jest dogmatem wiary. Biskup Ginoulhiac odrzucił jednak to łatwe rozwiązanie. Był prawdziwym naukowcem. Jego *Histoire du dogme* znajdowała się w prywatnej bibliotece Johna Henry’ego Newmana. Podczas Soboru Watykańskiego I bp Ginoulhiac wygłosił wykład na temat wolności nauki, uznawany przez historyka Graneratha za najbardziej godny uwagi spośród wszystkich poświęconych temu problemowi.

Jeszcze jeden ważny punkt. W liście Sekretariatu Stanu do bpa Magagrina z 28 lutego 1983 r., o którym mowa poniżej, podkreśla się, że Kongregacja do Spraw Doktryny Wiary wychodzi z założenia, iż należy „unikać rozpowszechniania wszelkiej literatury podającej w wątpliwość tak zwaną *tajemnicę*”. Przypomnijmy w końcu nauczanie Soboru Watykańskiego II oraz listu apostołskiego *Marialis cultus*, opublikowanego przez papieża Pawła VI w roku 1974, głoszące, żeby w kulcie maryjnym unikano „niepotrzebnej łatwowierności” (*Lumen Gentium*, nr 67), że trzeba, by „eliminowano wszystko, co jest wyraźnie fałszywe albo legendarne” (*Marialis cultus*, nr 38).

## II. MELANIA I JEJ „TAJEMNICA”

Wiadomo, że wyznawcy objawienia w La Salette dzielą się na dwie grupy: jedni zgadzają się jedynie co do ogólnego przekazu Orędzia, podczas gdy inni wierzą też w nadnaturalne pochodzenie „tajemnicy”

opublikowanej w 1879 r. przez Melanię. Problem „tajemnicy”, podnoszony z dużymi emocjami w trakcie obchodów stulecia objawienia w 1946 r., został poruszony ponownie w 1996, tym razem przed szeroką rzeszą odbiorców. Wielonakładowe czasopisma publikowały jej obszerne fragmenty. Tak uczyniła redakcja „Madre di Dio” (numer z maja), która jednocześnie powstrzymała się od zajmowania stanowiska w tej sprawie i prosiła czytelników o rozeznanie. Redakcja „Trenta Giorni”, w swoim listopadowym numerze, zaprezentowała artykuł skłaniający się wyraźnie ku autentyczności tajemnicy<sup>19</sup>. Tymczasem, jak można się przekonać, list papieża do biskupa Grenoble, pomimo dużej objętości, nie zawierał najmniejszej aluzji do tekstu „tajemnicy”.

Aby zrozumieć milczenie na temat treści „tajemnicy”, jakie zachowały władze kościelne w osobach papieży – ale także biskupów Grenoble – trzeba odwołać się do roku 1851, a nawet lat poprzednich. Przypomnijmy, że w czasie objawienia 19 września 1846 r., podczas Orędzia Maksymin i Melania usłyszeli słowa, których nie mieli nikomu przekazywać, a które wkrótce nazwano „tajemnicami”. W marcu 1851 r. kard. de Bonald, arcybiskup Lyonu, utrzymując jakoby działał jako doradca papieża Piusa IX, napisał do Grenoble z prośbą o informację w tej sprawie. Wskutek jego działania wmawiać zaczęto dwojgu dzieciom, że papież żąda od nich przekazania tych słynnych „tajemnic”.

W rzeczywistości kardynał nie otrzymał żadnej misji. Jednak jego niepokój miał obiektywne uzasadnienie. Poniżej zobaczymy, jaki. Z powodu nacisków kardynała, biskupstwo Grenoble nakazało dzieciom napisać listy, które zostaną przekazane do rąk własnych Piusa IX w dniu 18 lipca.

Jesienią biskup Grenoble zatwierdził objawienie oficjalnym dekretem z dnia 19 września 1851 r., którego tekst przekazał wcześniej Stolicy Apostolskiej. Po akceptacji papieża, Rousselot, prawa ręka bpa Philiberta de Bruillarda, uznał, iż można stwierdzić, że listy dwojga dzieci rzeczywiście zawierały tajemnice, które powinno się traktować

---

<sup>19</sup> G. RICCIARDI, „*La Chiesa passera una spaventosa crisi*”, „Trenta Giorni” 1996, 11 listopada, s. 86-93. Tytuł jest zaczerpnięty z „tajemnicy”, stąd cudzysłów.

bardzo poważnie. Jeśli bowiem byłyby bezwartościowe albo śmieszne, to czyż nie „byłoby obowiązkiem Jego Świątobliwości powiedzieć nam, że należy zapomnieć o Wydarzeniu w La Salette?”<sup>20</sup>. Jednak w maju 1854 r. bp Depéry, ordynariusz Gap, doniósł o przywiezionym z Rzymu fakcie, który jest niespójny z takim wnioskiem: Pius IX zdradził mu, że dwa słynne listy nie zawierały niczego nadzwyczajnego, niczego, co można by zakwalifikować jako „tajemnice”. Papież zwierzył się z tego także innym osobom.

Prawdę mówiąc, nie powinno to dziwić. Dlaczego Matka Boża miałaby pomagać dzieciom w przypominaniu sobie i przekazywaniu słów, których zabroniła im ujawniać, a których przekazania nigdy nie domagał się zastępca Jej Syna na Stolicy Piotrowej i nigdy nie żądał ich ogłoszenia?<sup>21</sup>. Jest całkowicie zrozumiałe, że Piękna Pani z objawienia dała każdemu z dzieci rady, które dotyczyły ich osobiście. Był to zresztą wniosek, do którego doszedł proboszcz z La Salette we wrześniu 1846 r. Ale w gorącej od 1848 r. porewolucyjnej atmosferze, wiele osób wyobrażało sobie, że tajemnice dotyczyły sytuacji politycznej i zawierały proroctwa na przyszłość<sup>22</sup>.

Biskup Depéry za dużo mówił, a jego gadulstwo spowodowało poruszenie i wątpliwości nawet u niektórych członków episkopatu. Nowy biskup Grenoble, Ginoulhiac, poprosił papieża Piusa IX o wskazówki. Ten odpowiedział, że nic nie stoi na przeszkodzie, by biskup na nowo zbadał objawienie zatwierdzone przez jego poprzednika (list z 30.08.1854 r.). Z uwagi na przygotowanie intelektualne, bp Ginoulhiac był jedną z najbardziej wyróżniających się postaci episkopatu francuskiego XIX wieku, „tęgą głową”, według słów kard. Morlota. Od zimy 1853–1854 zaczął metodycznie kompletować dokumentację w ordynariacie biskupim. Zbadał trudności podnoszone i z prawa, i z lewa, przez bpa Depéry oraz innych, i podjął dochodzenie.

<sup>20</sup> J. ROUSSELOT, *Un nouveau sanctuaire à Marie*, Grenoble 1853, s. 59.

<sup>21</sup> Pius IX zaakceptował przekazanie mu tajemnic; nie ogłosił ich. Na ten temat, por. J. STERN MS, *À propos des deux versions du fait de La Salette. Note sur les documents anciens*, w: *Marianum* 1976, s. 482-492 (szczególnie s. 487-488, ale skorygujmy na s. 487 datę w liście kard. de Bonalda: nie rok 1847, lecz 1851).

<sup>22</sup> Por. *LSDA*, III, s. 43-49.



Cała ta praca doprowadziła do instrukcji pastoralnej z 4 listopada 1854 r. Co do Melanii i jej „tajemnicy”, instrukcja pastoralna zawiera kardynalną wskazówkę: należy uczynić rozróżnienie między Melanią z czasów objawienia a Melanią kilka lat później. Świadcstwo młodszej Melanii zasługuje na całkowite zaufanie, tak samo jak świadcstwo Maksymina, nie dlatego, żeby dzieci zachowywały się jak mali święci, ale ponieważ były to istoty proste, niewykształcone, niezdolne do wymyślenia objawienia, a ich reakcje dowodziły, że przekazywały przeżyte doświadczenie, a nie wyuczoną lekcję. Inaczej jest z Melanią z roku 1854. Stosunki nawiązane w tym okresie z osobami, które badały nadzwyczajne wydarzenia, zakłóciły jej sposób myślenia. Z drugiej strony, kiedy stała się „przedmiotem szczególnej uwagi, szacunku i troski, które przypominały rodzaj kultu”, nic dziwnego, że w końcu się przywiązała „do znaczenia własnej osoby, co jest wielkim niebezpieczeństwem, na jakie narażeni są ludzie obdarzeni szczególnymi darami” i pozwoliła się unieść swojej „wyjątkowości”<sup>23</sup>.

Dzięki kontrastom, o jakich była wcześniej mowa, Melania dowiedziała się o rzeczach, które zostaną odnalezione w słynnej „tajemnicy”. „Wydaje się, że przed opuszczeniem Corps za pierwszym razem – kontynuuje bp Ginoulhiac w dalszej części tej samej instrukcji pastoralnej – proszona, tak jak Maksymin, o odkrycie tajników przyszłości, które, jak wierzono, były zawarte w jej tajemnicy, poddała się rozumowaniu niespokojnych umysłów, które chciały nad nią zapanować, zapoznała się z treścią ludowych przepowiedni na temat wydarzeń, które miały nastąpić pod koniec wieku, na temat antychrysta i pokus, których użyje, aby uwieść wybranych”. Znamy wiele z tych osób: ks. Faure w trudnym dla niego czasie, którego proboszcz z La Salette przyjął u siebie w latach 1850–1851, adwokaci Girard i Am, Nicolas oraz inni. Już przed 1858 r. w ich korespondencji z Melanią albo w dokumentach, które jej dotyczą, mówi się o zniszczeniu Paryża, o narodzeniu antychrysta z zakonniczy i biskupa, o grzesznym duchowieństwie i zakonach. Te tematy odnajdziemy w jej „tajemnicy”. Data 1858 jest znacząca. Według tego, co czytamy w „tajemnicy” wydrukowanej w późniejszym czasie, Melania miała zakaz ujawniania czegokolwiek przed tym rokiem.

<sup>23</sup> *Instrukcja pastoralna* z 04.11.1854 r., w: J. STERN MS, *LSDA*, III, s. 254.



Czy to tylko zbieg okoliczności? Rok 1858 jest rokiem, w którym adwokat Nicolas publikuje komentarz do Apokalipsy. Napotyamy w nim na przepowiednię przypisywaną pewnej klarysce, siostrze od Narodzenia Pańskiego (Jeanne Le Royer, 1731–1798). Niektóre zawarte w niej tematy figurują także w „tajemnicy” Melanii<sup>24</sup>. Tak się składa, że Nicolas i inni, którzy interesowali się tajemnicami, byli zwolennikami jednego z pseudo-Ludwików XVII żyjących w XIX wieku. Nicolas oczekiwał, że objawienie z La Salette dotyczyło ich bohatera. Niepokoje kard. de Bonalda są tym bardziej uzasadnione, że pseudo-Ludwik XVII grasował w Lyonie. Niestety, sposób, w jaki działał arcybiskup, presja, jaką wywierał na Melanię w 1851 r., przyczyniły się prawdopodobnie do traumy dziewczynki i tak już słabej psychicznie z uwagi na nieszczęśliwe dzieciństwo.

Wziąwszy to wszystko pod uwagę, nie można opublikowanej później przez Melanię „tajemnicy” przyznać pochodzenia nadprzyrodzonego. Chodzi o wytwór mający związki z Apokalipsą wyjaśnianą przez Nicolasa, a poprzez niego z całą „piechotą Apokalipsy”, która od wieków defiluje z pokolenia na pokolenie<sup>25</sup>. Nie trzeba dodawać, że związki z Apokalipsą św. Jana, z powtórным chrześcijańskim odczytywaniem Starego Testamentu, z cudownym przyjęciem Bożego planu realizowanego przez Słowo [Jezusa] są wyjątkowo powierzchowne.

## REAKCJE

Po raz pierwszy ogłoszono „tajemnicę” Melanii w związku z wojną z 1870 r. „Tajemnica” nie przyciągnęła zbyt wiele uwagi, zagubiona

---

<sup>24</sup> *LSDA*, III, s. 6, 113-114.

<sup>25</sup> Wyrażenie „piechota Apokalipsy” pochodzi od P. Chaunu (cytowanego przez H. DE LUBACA, *La postérité spirituelle de Joachim de Flore I*, Lethielleux, etc., Paris 1979, s. 14). Według o. Calage, któremu Melania powierzyła „tajemnicę” w czasie pobytu w Marsylii, „to były rzeczy wzięte z Apokalipsy [Nicolasa], którym nie należało dawać wiary” (List Melanii do Girarda 7 I 1873, biskupstwo w Grenoble, zbiór La Salette, dział 4). Ojciec Calage, jezuita, był kierownikiem duchowym błog. Marii od Jezusa (Marie Deluil-Martiny), założycielki Zgromadzenia Córek Serca Jezusowego.

w morzu przepowiedni, które w tym czasie krążyły w takiej obfitości, że „Civiltà cattolica” z listopada 1871 r. uznała za stosowne przypomnieć swoim czytelnikom o konieczności rozeznawania prawdy<sup>26</sup>. Inaczej rzecz się miała z publikacją, która ukazała się w roku 1879, cztery miesiące po ukoronowaniu figury Matki Bożej w głównym ołtarzu alpejskiego sanktuarium. W lutym 1880 r. biskup Troyes ostrzegł nuncjaturę w Paryżu. Obawiał się, że broszura, nie wnosząc nic dobrego, może uczynić w jego diecezji dużo zła. Kiedy nuncjatura poinformowała o tym Rzym, kard. Prosper Caterini, sekretarz Świętej Inkwizycji, zwrócił się o wyjaśnienie do Luigięgo Zoli, biskupa Lecce, którego kuria udzieliła broszurze imprimatur. W sierpniu ten sam kardynał napisał do biskupa Troyes, a także do superiora Misjonarzy z La Salette, że należy wycofać broszurę z obiegu. Biskupowi Zoli przekazał decyzję swojej dykasterii, potwierdzoną przez papieża, że nie powinien się więcej zajmować Melanią. Zażądał też od biskupa Melanii, aby ten zabronił jej pisania podobnych rzeczy.

Jak należało się spodziewać, środowisko obrońców „tajemnicy” działało nadal aktywnie, jak na przykład kan. de Brandt, który sfinansował wydanie z 1879 r. Była to dziecinada. Według nekrologu, który ukazał się w jego diecezji w *Semaine religieuse* po jego śmierci, de Brandt zagłębił się w „badanie przepowiedni, co stało się dla niego czymś nieodzownym i w czym znajdował przyjemność i fantastyczne zajęcia”<sup>27</sup>. Tak też było z Rigaux, proboszczem z Argoeuves, który według świadectwa Jacques’a Maritaina miał „manię Nostradamusa”, a także z Combs’em, proboszczem z Diou, który próbował „chronologizować Apokalipsę”<sup>28</sup>, i wielu innymi.

Wśród obrońców „tajemnicy” znaleźli się też ludzie poważniejsi, jak ks. Semenenko, współzałożyciel Zmartwychwstańców. Mimo że

<sup>26</sup> Na temat skłonności do prorocत्व w tamtej epoce por. P. STELLA SDB, *Per una storia del profetismo apocalittico cattolico ottocentesco. Messaggi profetici di don Bosco a Pio IX e all'imperatore d'Austria (1870-1873)*, „Rivista di storia e letteratura religiosa” VI (1968), s. 448-469.

<sup>27</sup> *Le Dimanche*, *Semaine religieuse* du diocese d'Amiens, 17.05.1903, s. 389; na temat de Brandta, por. *LSDA*, III, s. 115-116.

<sup>28</sup> J. MARITAIN, *Carnet de notes*, Desclée de Brouwer, Paris 1965, s. 118.

nie wierzył bezgranicznie Melanii, uważał, że tajemnica ma charakter nadprzyrodzony: czyż nie zawierała ona elementów, których Melania nie byłaby w stanie wymyślić? Bez wątplenia. Jednak czy przyszło to do niej z nieba, czy też było skutkiem obcowania z ludźmi, którzy pasjonowali się przepowiedniami?

Jakieś 30 lat później duży krok naprzód uczynił ruch, który nazwano „melanizmem”. Stało się to wskutek publikacji Leona Bloya z 1912 r. pt. *Vie de Mélanie bergère de La Salette. Ecrite par elle-même en 1900. Son enfance (1831–1846)*. Publikacja ta nie była wymysłem pisarza, ale odnosiła się rzeczywiście do rękopisów typu autobiograficznego, o których Bloy był poinformowany. Przedstawiają one Melanię, która jakoby od najmłodszych lat doświadczała doznań mistycznych. Zrozumiała jest zatem podziw dla niej Juliena Greena i wielu innych. Książka ta zawiera przecież „wielkie świadectwo, które odnosi się do niewidzialnego światła, jakiego nie rozumieją ciemności”<sup>29</sup>.

Aby dotrzeć do uzasadnionej oceny, trzeba wrócić do innego dokumentu autobiograficznego, napisanego przez Melanię przed jej wyjazdem do Anglii w 1854 r. Tekst ten zawiera opis nadzwyczajnych wydarzeń, które mają znamiona dziecięcych marzeń. Nie ma w nich jednak wielkiej mistyki. Trudno doszukać się jej najmniejszego śladu, nawet w jakiejś niezręcznej formie. Inna rzecz, którą trzeba brać pod uwagę, to analogia pomiędzy fragmentami późniejszych zapisów autobiograficznych a biografią B. Rancurela (1647–1727), a także pismami włoskiej świętej mistyczki Weroniki Giuliani (1660–1727). Czcigodna Rancurel jest założycielką Notre Dame du Laus, sanktuarium maryjnego, dobrze znanego w miejscu urodzenia Melanii. Dzieło drugiej autorki Melania dostała na wiosnę 1897 r. Kilka miesięcy później, we wrześniu, Melania przeniosła się do Mesyny na Sycylii, do wydawcy tych pism, kan. Annibale Di Francia. I to właśnie za sugestią tego kan. Melania zaczęła pisać po włosku to, co później przetłumaczone na język francuski stało się *Życiem Melanii* wydanym przez Leona Bloya. W takich warunkach trudno przyjąć, że słynne rozważania mistyczne sięgają doświadczeń z dzieciństwa. Chodzi po prostu o przypomnienie sobie czegoś przeczytanego, przeniesionego później do przeszłości.

<sup>29</sup> J. GREEN, *Journal. 1940-1943*, Plon, Paris 1946, s. 210.

Podsumowując: czy w umyśle Melanii te opowiadania mają prawdziwą wartość autobiograficzną? Czy nie chodziło jej raczej o marzenia o osobie, którą chciałaby być? Poniższa refleksja, wypowiedziana przed Annibalem Di Francia, może to sugerować: „zaczęłam opisywać życie tej błogosławionej”<sup>30</sup>. Z drugiej strony można się zastanawiać, w jakiej mierze Melania traktowała poważnie Annibalę Di Francia. *On n’a pas toute sa tête* [nie jest całkiem normalny – przyp. tłum. J.P.] – czytamy w jednym z jej listów<sup>31</sup>. Jednakże traktowała go jak świętego, i rzeczywiście takim był. Papież Jan Paweł II beatyfikował go w 1990 r. Ale można zostać świętym, nie mając poczucia krytycyzmu.

Wśród obrońców „tajemnicy” na szczególną uwagę zasługuje Jacques Maritain. Był to z pewnością wielki umysł, który umiał trzeźwo patrzeć w czasie, kiedy wiele odpowiedzialnych osób – nawet w łonie Kościoła – ulegało iluzjom. Osobiście zawdzięczam mu odkrycie geniuszu św. Tomasza.

Zarzuty skierowane w „tajemnicę” do duchowieństwa zaintrygowały Maritaina z powodów rodzinnych: jego matka twierdziła, że odeszła z Kościoła z powodu niedyskretnych pytań stawianych podczas spowiedzi<sup>32</sup>. Jednak zainteresowanie Maritaina i jego żony Raïssy problematyką La Salette wychodziło daleko poza „tajemnicę”. Ich pisma wyraźnie to ukazują. Wzruszała ich Matka Boża, która wylewała łzy nad swoim ludem. Uważali La Salette za źródło duchowego życia, nawet niezależnie od „tajemnicy”. Na polu teologicznym Maritain zasta-

---

<sup>30</sup> *O [sic] incominciato a scrivere la vita di quella beata* [„O tak, rozpoczynając pisanie o życiu tej błogosławionej”], cyt. za: ANNIBALE DI FRANCIA, *Elogio funebre in morte di suor Maria della Croce, nata Melania Calvat*, Messina 1905, s. 27. Na temat różnych pism autobiograficznych Melanii por. *LSDA*, III, s. 128-129 i 221-224. Jednak na s. 128, przyp. 68, w szóstej linii należy usunąć wyraz „prawdopodobnie”. Jest bowiem pewne, a nie po prostu możliwe, iż Melania miała w rękach pisma św. Weroniki. Zaświadcza o tym w swoim liście z dnia 17.04.1897 r. do Annibale Di Francii (Archives de la postulation des Rogationnistes).

<sup>31</sup> List z dnia 27.07.1899 r. do de Brandta w: *Collections de documents...*, IV, 1978 (książka prezentowana później), s. 364. Jest możliwe, że ten szacunek mógł zrodzić się pod wpływem de Combes’a.

<sup>32</sup> Por. J.-L. BARRÉ, *Jacques et Raïssa Maritain. Les mendiants du ciel. Biographies croisées*, Stock, Paris 1996, s. 23.

nawiał się szczególnie nad tym, co dla Boga i błogosławionych oznacza cierpienie, i czym są „łzy chwały Maryi, kiedy przychodzi się skarżyć i płakać przed dwójką małych pasterzy, wybranych spośród najbiedniejszych i zaniedbanych”<sup>33</sup>.

Maritain miał popędlivy temperament. „W błękitach jego oczu widziałem czasem wzrastającą złość na samo wspomnienie jakichś niesprawiedliwości – pisze J. Green, który dobrze go znał – i czuło się, że jest gotowy się bić”<sup>34</sup>. Kiedy zatem w roku 1946 ukazała się książka pt. *La grâce de La Salette* o J. Jaouena, zareagował bardzo żywo. Sam starał się respektować wydany przez Stolicę Apostolską zakaz publikowania na temat tajemnicy z La Salette. Powstrzymał się zatem od wydania studium, które przygotował na ten temat<sup>35</sup>. A tu nagle jeden z zakonników z La Salette pozwolił sobie zaatakować tajemnicę, tak jakby zakaz obowiązywał tylko jedną stroną! W emocjach Maritain zapomniał, że gdyby on sam był posłuszny, zachowując ciszę, inni mieliby mniej skrupułów. Nie licząc rozpowszechnianych na prawo i lewo broszur, które mówiły o „tajemnicy”, była ona zawarta w dziełach Bloya i dzięki temu była łatwo dostępna szerokiemu gronu odbiorców.

Ale w opinii Maritaina było coś gorszego. Stawiając pod znakiem zapytania wiarygodność Melanii, o. Jaouen rzucał cień wątpliwości na objawienie. W ten sposób, niechcący, czyż nie „ścinał gałęzi, na której on sam i jego współbracia siedzieli?”<sup>36</sup>. Obiekcja sformułowana przez Maritaina pokazuje, że nie zauważył ewolucji psychicznej u Melanii. Prawdopodobnie nie wiedział, że pod koniec stulecia Melania sympa-

<sup>33</sup> J. MARITAIN, *Approches sans entraves*, Fayard, Paris 1973, s. 302-317 (tekst cytowany: s. 312). Fragment z rozdziału XII, *Réflexions sur le savoir théologique*. Jest to pokłosie seminarium zorganizowanego z Petits Frères de Jésus (Małymi Braciami Jezusa) w 1968 r. i opublikowane następnie w: „Revue thomiste” 1969, nr 1, s. 5-27.

<sup>34</sup> J. GREEN, J. MARITAIN, *Une Grande amitié. Correspondance (1926-1972)*, Plon, Paris 1979, s. 7.

<sup>35</sup> Przed śmiercią Maritain zniszczył swój komentarz do tajemnicy (jak zaświadczyła w kwietniu 1985 r. pani Antonina Grunelius, depozytorka dokumentów Maritaina w Kolbsheim w Alzacji).

<sup>36</sup> J. MARITAIN, *Carnet*, s. 136.

tyzowała z Drumontem, zażartym antysemitą<sup>37</sup>. Gdyby to wiedział, zrobiłby z pewnością takie samo rozróżnienie, jakiego wcześniej dokonał już bp Ginoulhiac w *Instrukcji pastoralnej* z 4 listopada 1854 r., między Melanią z 1846 a Melanią, która stała się ofiarą niektórych nacisków. Ale Maritain nie chce zauważać tej różnicy. Podczas pobytu w Rzymie w 1947 r., jako ambasador Francji przy Stolicy Apostolskiej, przedstawia Sekretarzowi Stanu rozprawę na temat La Salette. Utrzymuje w niej, że aby ustalić rzeczywistość objawienia, trzeba zacząć od udowodnienia, że pierwszy świadek, Melania, zasługuje na całkowite zaufanie z powodu cnót wykazanych przez całe jej życie. Widzieliśmy, że bp Ginoulhiac myślał inaczej. I nie tylko on, ale cały zespół pierwszych badaczy (przesłuchujących).

Sekretariat Stanu odpowiedział cztery lata później: Święte Oficjum, po zbadaniu dostępnej dokumentacji, uznało, iż nie ma powodu do zmiany poprzedniego stanowiska.

## STANOWISKO ŚWIĘTEGO OFICJUM

Po badaniach z 1880 r., o których była mowa wyżej, nastąpiło umieszczenie na Indeksie ksiąg zawierających tajemnice. Przede wszystkim istniało zarządzenie ogólne: dekret opublikowany w 1915 r. zakazywał, pod karą sankcji kanonicznych, traktować o „Tajemnicy z La Salette”. Ten sam dekret przypominał, że legislacja kościelna zabrania rozpowszechniania tych rewelacji bez pozwolenia autorytetów kościelnych<sup>38</sup>.

<sup>37</sup> Zobacz list Melanii (do panny Vernet?) 29.05.1894 r. w: F. CORTEVILLE, *La bergère de Notre-Dame de la Salette et le serviteur de Dieu Mgr Zola, évêque de Lecce*, Beau-préau 1981, s. 266-268 (książka prezentowana później).

<sup>38</sup> Dekret z dnia 21.12.1915 r., opublikowany w *AAS* 1915, s. 594. Dekret został natychmiast wysłany do bpa Grenoble. Dołączony do niego list, datowany na dzień 23.12.1915 r. i podpisany przez bpa Donato Sbarrettięgo, asesora Świętego Oficjum, takimi oto słowami wyjaśnia zasięg przyjętych restrykcji: dekretem tym *interdicitur omnis publicatio circa sic dictum „Secret de la Salette”* [zabrania się wszelkich publikacji odnoszących się do wyrażenia „tajemnica z La Salette”] („*Annales de Notre-Dame de la Salette*” 1916, styczeń, s. 537-538).

Od roku 1947 prawodawstwo Kościoła uległo wielu zmianom. Indeks książek zakazanych został zniesiony. Dekret z 1915 r. na temat „tajemnicy” nie ma już mocy prawnej. Praktyka stosowana przez Kongregację do Spraw Doktryny Wiary (dawne Święte Oficjum) nadal posługuje się jednak tym dekretem<sup>39</sup>. Istnieje bowiem obowiązek dokonywania rozpoznawania umysłów, jak i zasad tego rozpoznawania. Jak nauczali już św. Jan od Krzyża i św. Ignacy, może się zdarzyć, że ktoś obdarzony autentycznym objawieniem, dorzuca do niego elementy nieautentyczne. Nie należy się więc dziwić, że do autentycznego Orędzia z La Salette zostały dodane pewne elementy nieautentyczne. Dodatki te są zresztą rozpoznawalne.

### III. PRACE I PUBLIKACJE

Na temat La Salette pojawił się w 1972 r. *Opis stanu badań o La Salette* [poniżej 1]. W jego skład wchodziły publikacje, które ukazały się przed tą datą. Karty książki przedstawia publikacja obejmująca uprzednie 20-lecie.

#### HISTORIA

- [1] Stern Jean MS, *La Salette: bibliographie, état de la question*, „Ephemerides Mariologicae” 1972, (22), s. 337–355.
- [2] Stern Jean MS, *La Salette. Bibliographie*, wstęp Giuseppe M. Be-sutti OSM, „Marian Library Studies” 1975, (7), s. 3–302.

---

<sup>39</sup> Biskup Grenoble, Matagrín, otrzymał to sprecyzowanie z Sekretariatu Stanu w liście datowanym na 28.02.1983 r. Chodzi właściwie o odnotowanie, że proces beatyfikacyjny bpa Zoli został przerwany w 1936 r. na skutek interwencji Świętego Oficjum, które obawiało się, że proces wpłynie na przypomnienie „tajemnicy”. W 1951 r. dykasteria definitywnie zabroniła wszczęcia procesu, zarządzenie, które zostało potwierdzone na nowo w 1985 r. za papieża Jana Pawła II (por. list bpa Francesco Mannariniego, wikariusza generalnego z Lecce do o. J. Sterna, z dnia 03.01.1997 r.). Z całą pewnością można żałować tego zarządzenia, ponieważ bp Zola był świętym biskupem, ale było to jednak nie do uniknięcia, ponieważ wielu zwolenników „tajemnicy” nadużywało jego nazwiska.

- [3] Stern Jean MS, *La Salette. Documents authentiques: dossier chronologique integral*, t. I, *Wrzesień 1846 – Początek marca 1847*, współpraca P. Andrieux, A. Chazelle oraz A. Veillard, przedmowa R. Laurentain, Desclée De Brouwer, Paryż 1980; t. II, *Proces objawienia. Koniec marca 1847 – kwiecień 1849*, współpraca P. Andrieux, A. Chazelle, przedmowa G. Matagrín, Cerf; Corps: *Zrzeszenie pielgrzymów z La Salette*, Paryż 1984; t. III, *Zatwierdzenie objawienia z La Salette przez Kościół. 1 maja 1849 – 4 listopada 1854*, współpraca A. Chazelle, przedmowa L. Dufaux, Cerf; Corps: *Zrzeszenie pielgrzymów z La Salette*, Paryż 1991.
- [4] Foster Mary Alethaire, *Piété et empirisme. Analiza episkopatu o La Salette*, in: *Christianisme et science. Etude réunies par l'Association française d'histoire religieuse contemporaine*, Vrin, Paris 1989, s. 55–75.
- [5] *Pélerins et pèlerinage*, „Cahiers de Meylan” 1996, (2).

## ŹRÓDŁA I HISTORIA

Obszerna bibliografia publikacji o La Salette została zgromadzona dzięki wspaniałomyślności Mariańskiej Biblioteki Dauton [2]. Począwszy od 1974 r. służy ona jako narzędzie pozwalające zbadać, w jaki sposób wydarzenia zostały zarejestrowane, przekazane i zinterpretowane przez ekspertów w tej dziedzinie, a także – przez zwykłych ludzi.

Wyżej przypomniane zostały ataki, których przedmiotem stało się dzieło Jeana Jaouena *La grâce de La Salette* wydane w 1946 r., a ostatnio wznowione<sup>40</sup>. Była to pierwsza książka ukazująca szerokiej rzeszy odbiorców trudności, jakie następuje fakt popularności widzących. Udzielając autorowi poparcia co do sposobu, w jaki potraktował pojawiające się trudności H.-I. Marrou, którego z regionem La Salette łączyły więzy rodzinne, wyraził pragnienie, by pojawiło się krytyczne wydanie *fontes apparitionis* [źródeł objawienia]. Prawdę mówiąc, w czasie, kiedy Marrou wyrażał takie pragnienie (1951) istniały już tego typu publikacje; były one jednak niekompletne i trudno dostępne.

<sup>40</sup> W artykule „Trenta Giorni” wspomnianym wcześniej.



Marrou wiedział wprawdzie o istnieniu głównej pracy, ale nie udało mu się jej zdobyć<sup>41</sup>. Kiedy w 1960 roku rozpocząłem systematyczne badania w archiwach kurii biskupiej w Grenoble, szybko zorientowałem się, że aby umożliwić pracę historykom, nie wystarczy sporządzić zapis złożony z wypowiedzi odnoszących się do zadawanych widzącym pytań. Istnieje bowiem ogromna liczba innych dokumentów zasadniczej wagi, jak na przykład: opisy charakterów Melanii i Maksymina, opisy ich otoczenia, zapisy pozwalające ocenić wiarogodność osób i dokumentów, itp. Z drugiej strony zauważyłem również, iż w samym Grenoble znajdują się dokumenty wielkiej wagi. Przechowywane są one w Bibliotece Miejskiej. Są wśród nich zapiski inżyniera Dause, dokładne i zawierające ścisłe daty wydarzeń. Powoli badania rozciągnęły się na inne zbiory archiwalne, na przykład Paryskich Archiwów Narodowych czy też Tajnych Archiwów Watykanu, itp.

I tak zrodził się i został zapoczątkowany projekt napisania czegoś o La Salette na wzór *Lourdes. Dossier des documents authentiques* René Laurentaina i Bernarda Billeta – publikacji, której przykład i wskazówki okazują się niezwykle cenne.

Zbiór ten obejmujący trzy tomy *La Salette. Documents authentiques* [3] ułożony jest chronologicznie, a kończy się *Listem pasterskim* z dnia 4 listopada 1854 r. Przedstawione wydarzenia i komentarze zawierają informacje obejmujące niewielki świat saletyński, tzn.: objawienie i wynikający z niego kult, dyskusje oraz polemiki, sprawę „tajemnic”, a także wydarzenia, które rozegrały się po roku 1854. Poszczególne części dokumentacji tworzą ogromną całość, w zasadzie niemożliwą do wydrukowania. Jest to bowiem ponad 1400 dokumentów, do których dorzucić należy jeszcze te, które pojawiły się po 4 listopada 1854 r., a których spora grupa została zasygnalizowana bądź też cytowana.

Jednak dzięki skorowidzowi, który w każdym tomie podaje wszystkie części bez wyjątku, zbiór ten został zaprezentowany w całości. Przy selekcyonowaniu tekstów kierowano się „ich wiekiem” i to tłumaczy fakt, że tom pierwszy obejmuje zaledwie sześć miesięcy, drugi dwa lata, a trzeci ponad pięć lat. Zadbano i o to, by w zbiorze znalazły się

<sup>41</sup> *Apparition de La Salette. Histoire critique - théologie*, vol. 3, La Salette de Tournai 1932-1935. Trzeci tom nosi tytuł *Notre Dame de La Salette, Etudes...*

również głosy przeciwników. Należy dodać, że obok tekstów wiarygodnych, zbiór zawiera kilka tekstów absurdalnych.

Nieustanne szperanie w archiwach i kolekcjach, pomoc osób prywatnych przekazujących zapisy zachowane w dokumentach rodzinnych, jak również wnikliwa analiza porządku chronologicznego dokumentów, pozwoliły na poczynienie kilku odkryć. Dotyczą one w szczególności opisu dostarczonego przez Maksymina na samym początku, a także powstania kultu Matki Bożej Pojednawczyni z La Salette oraz Zarządzenia z 19 września 1851 r. (przeciwnie do szczego, ale zbyt późnego oświadczenia kan. Auvergne, nie jest ono dziełem bpa Villecourt), wreszcie stanowiska Piusa IX i sprawy „tajemnic”.

Pomijając same wydarzenia z La Salette, ta ogromna dokumentacja jest również opisem świadomości religijnej Francji w połowie XIX wieku. Jeszcze 20 lat temu historycy charakteryzowali ją w kategoriach strachu. W czasach objawienia świadomość religijna ludzi prostych była zdominowana przez lęk przed złowrogą naturą i strach przed tym, co ma nastąpić, czyli przed śmiercią. O ile możliwe jest, opierając się na dokumentach pisanych, odczytanie ludzkiej świadomości, o tyle autentycznie przeżywana religia daleko odbiegała od takiego schematu<sup>42</sup>.

W podobny sposób funkcjonuje inny schemat – pana i niewolnika – zaczerpnięty z dialektyki heglowskiej. Zazdrosne o swój autorytet duchowieństwo spogląda *a priori* krzywym okiem na wiernych, pretendujących do zawierania bezpośrednich kontaktów z siłami nadprzyrodzonymi. Należy przyznać, że biskupstwo Grenoble zachowywało początkowo dużą rezerwę wobec objawienia, ale postawa ta wynikała z chęci zachowania ostrożności. Chodziło o to, by nie wystawiać się na ataki niewiernych i nie skompromitować Kościoła jako instytucji, w obliczu być może fałszywego objawienia.

Czasami zdarza się, że dialektyka „pana i niewolnika” przybiera formę fałszywego, źle pojmowanego ruchu feministycznego. Sprawa Melanii pociągnęła pewnego autora do sformułowania następującej uwagi: „Ludzie instytucji kościelnej nie przypuszczali nigdy, że kobiety tego

<sup>42</sup> O tym schemacie i jego pochodzeniu, jak również o filozofii Oświecenia por. G. ROSA, *La religione popolare*, Edycja Paoline, Rzym 1981; również P. BROWN, *Le culte des saints*, Cerf, Paris 1984 [tłum. z angielskiego], s. 24-30.

pokroju zasługiwałyby na trwałą pozycję w zarządzaniu Kościołem bądź też usiłowałyby ją osiągnąć<sup>43</sup>.

Francuskie Stowarzyszenie współczesnej historii religii poświęciło w 1988 r. jeden dzień na badanie zagadnienia „chrześcijaństwo a nauka”. M.A. Foster przeanalizowała Raport sporządzony w latach 1847–1848 przez kan. Rousselota, głównego współpracownika biskupa Grenoble, w sprawie La Salette [4]. Uznała ona, że metoda wykorzystana w poszukiwaniach Rousselota była „umysłowo-doświadczalna” i podporządkowana czasami apologetyce. Prowadzone skrupulatnie badania są jednak zbyt podporządkowane problematyce pozytywistycznej na wzór Seignobosa<sup>44</sup>. Dziś wiemy, że historia czysto empiryczna nie istnieje. Z drugiej strony dziedzina „apologetyczna” jest zbyt wąska, ażeby dokonać charakterystyki naukowego przedsięwzięcia Rousselota, nawet jeżeli ten okazał się zbyt apologetyczny i rozumował raczej jak adwokat, a nie sprawozdawca.

W lutym 1996 r. Centrum Teologiczne w Meylan koło Grenoble zorganizowało forum teologiczne, którego konferencje i debaty zostały następnie opublikowane [5]. Jeżeli chodzi o La Salette, nie można zapominać o wpływie siostry saletynki Elisabeth Guiboux na młodzież w La Salette; o aktualności przesłania Marcela Schlewera, rektora sanktuarium; o pastoralnym wkładzie włożonym w pielgrzymkę i o wkładzie profesora Rogera Brelle’a w odbiorze tekstu o objawieniu. Brelle sądzi, że podstawowym materiałem historycznym La Salette jest nie „objawienie” (s. 92), „tylko to, w jaki sposób zostało ono przekazane przez Maksymina i Melanię”. Uważam, że takie podejście, koncentrujące się na problematyce krytycznej, może być owocne, nawet jeśli do złudzenia przypomina idealizm filozoficzny, według którego poznanie opiera się nie na rzeczywistości, ale na ideach. Trzeba je jednak zastosować bardzo rygorystycznie, gdyż w przeciwnym razie czytelnik zostanie skierowany na złą drogę. W tenże sposób można bez wahania zarzucić Raportowi sporządzonemu przez Rousselota w 1847 r., że przypomina raczej mowę obrońcy, a nie raport, gdyż pomija milcze-

<sup>43</sup> M. SINGLETON, „Pro Mundi Vita dossiers” 1997, lipiec-sierpień, s. 28.

<sup>44</sup> Charles Seignobos (1854-1942) był francuskim historykiem, który zajmował się historią nowożytną i najnowszą Europy oraz metodologią historii [przypr. tłum. J.P.].

niem niektóre trudne (niewygodne) tematy. Jednak twierdzenie, że opis La Salette „przypomina swą formą narracji opowiadanie gawędziarzy” (s. 92), oznaczałoby umieszczenie w negatywnym świetle pracy, która w swojej wersji drukowanej zawiera sporą dokumentację. Ponadto mówi się, że bp de Brouillard „nie potrafił sformułować konkluzji na temat objawienia” (s. 110). Istotnie, na początku przeprowadzonej ankiety, biskup nie był w stanie tego dokonać, ale w 1851 r. wszystko się zmieniło. Biskup zyskał całkowitą pewność w tej materii. „Czy można w dalszym ciągu przekazywać jako prawdziwe «wszystkie znamiona prawdy», co do których nie jesteśmy całkowicie pewni, ale uznajemy, że są potrzebne do mówienia prawdy?” (s. 111). To właśnie jest fałszywy problem, wywoływany sztucznie wraz z upływem czasu.

## DUCHOWOŚĆ

- [1] Barsotti Divo, *Una Madre tra noi. Il messaggio della Madonna*, Ed. Messaggero, Padova 1984. [Niniejsza pozycja została wydana w języku polskim: Divo Barsotti, *Nasza Matka. Przesłanie Matki Bożej*, przeł. E. Łukaszyc, Kraków 2008; przyp. tłum. J.P.].
- [2] Martini Carlo i in., *Da quel momento la prese con se. Maria e gli „affetti” del discepolo*, (Collana Testi spirituali), Milano, Ancora 1994. [Warto zwrócić uwagę na dwie cenne pozycje tego autora, które ukazały się w języku polskim: Carlo Maria Martini, *Maryja – kobieta pojednania. Medytacje nad Matką Chrystusa*, przeł. J. Pochwat MS, Kraków 2011 oraz Carlo Maria Martini, *Maryja wciąż cierpi*, przeł. J. Pochwat MS, Kraków 2012; przyp. tłum. J.P.].
- [3] Schlewer Marcel MS, *Choisissez donc la vie. Une lecture du message de Notre-Dame de La Salette*, przedmowa R.P. Isidro A. Perin MS, list kardynała C.M. Martiniego, La Salette Stowarzyszenie pielgrzymów, Nantes i Laval Siloë 1996. [Wydanie polskie: M. Schlewer, *Wybierajcie życie. Orędzie z La Salette w świetle Biblii i ludzkiego doświadczenia*, przeł. Z. Żyżniewski, Kraków 1999; przyp. tłum. J.P.].
- [4] Avitabile Angelo MS, Roggio Gian Matteo MS, *La Salette. Significato e attualità. Per una rinnovata teologia e spiritualità delle*

*apparizioni*, prefazione ed epilogo di Aristide Serra OSM, Torino, San Paolo 1996. [Wydanie polskie: A. Avitabile, G.M. Roggio, *La Salette. Znaczenie i aktualność. Nowe spojrzenie na teologię i duchowość zjawień maryjnych*, tłum. Z. Ziółkowski, Warszawa 1998; przyp. tłum. J.P.].

[5] *Preghiamo nello spirito Della riconciliazione*, współpraca G. Calami, U. Paiola, misjonarze saletyni, Editrice Massimo, Milano 1996. Książka zawiera prezentację kard. Carlo Marii Martiniego (s. 3–4).

Biorąc za punkt wyjścia przekaz z La Salette, D. Barsotti zastanawia się nad obecnością Matki Bożej w życiu chrześcijanina [1]. Jego książka, będąc dziełem osoby o głębokiej duchowości, wykracza poza poziom zwykłej literatury religijnej<sup>45</sup>.

Podobnie rzecz się ma z dziełem *Da quel momento la prese con se*. Książka ta jest zbiorem rozważań i konferencji Franco Bravellego wygłoszonych przez niego w czasie pielgrzymki księży z archidiecezji Mediolanu<sup>46</sup>. Dzieło to jest wprowadzeniem w misterium wiary Maryi ukazując Matkę Bożą z La Salette współczującą jako przykład godny do naśladowania. Eugene Barette, były przełożony generalny Misjonarzy Matki Bożej z La Salette, daje świadectwo na temat związku między wrażliwością psychologiczną a współczuciem Maryi. Kardynał Martini, arcybiskup Mediolanu, z całą mocą podkreślał rolę La Salette jako miejsca, gdzie z powodzeniem można uleczyć wszelkie niedomagania. Jego refleksje wywodzą się z Pisma Świętego, teologii oraz rozlicznych kontaktów z innymi autorami.

Marcel Schlewer rozpoczął analizę przesłania z La Salette jeszcze podczas swej służby wojskowej w czasie wojny z Algierią [3]. „Przemoc, tortury, wyroki niemające prawdziwego uzasadnienia prawnego, zaślepienie polityczne sprawiły, że zrozumiałem wewnątrznie moc łez i cierpień Maryi nad ludzkością odmawiającą przyjęcia Jezusa Chrystusa i zbawienia, które nabył dla nas swoją krwią”. Rozważa tajemnicę

<sup>45</sup> Por. *Marianum* 1987, s. 667 (L. Meleotti SDB).

<sup>46</sup> Pielgrzymka odbyła się w kwietniu 1994 r. Homilia, wygłoszona przez kard. Martiniego w 1988 r., w czasie pielgrzymki dziękczynnej, odtworzona jest w dodatku książki: C.M. MARTINI, *Maryja wciąż cierpi*, przeł. J. Pochwat MS, Kraków 2012, s. 75-81 [przyp. tłum. J.P.].

La Salette w świetle Biblii, która pokazuje nam Boga pochylającego się nad ludzką niedolą. La Salette przypomina, że Matka Boża, dzięki swojemu sercu ukształtowanemu na wzór serca Boga, jest wrażliwa na los osób i społeczności ludzkich.

Gdy Imię Boga staje się niewiele znaczące, wówczas i ludzkość, która została stworzona na obraz Boży, staje się również mało znacząca, bezsilna w obliczu klęsk i kataklizmów. W swoim objawieniu Maryja zwraca uwagę na sytuacje konfliktowe.

Książka zawiera wiele stron poświęconych modlitwie, oprawie liturgicznej, Imieniu Bożemu, Krzyżowi. Jednakże czy można napisać za Vaticanum II, że nowy lud Boży jest doskonalszy niż stary, „który stał się już przeżytkiem”<sup>47</sup>? Z drugiej strony, stawianie pod znakiem zapytania nakazu obowiązkowego uczestnictwa we Mszy św. niedzielnej pod groźbą grzechu ciężkiego jest nadużyciem. Nakaz istnieje, a ten kto go świadomie i dobrowolnie przekracza, popełnia grzech ciężki – tego właśnie dowiadujemy się z *Katechizmu Kościoła Katolickiego* (nr 2181). W stosunku do autora rodzi się jedno życzenie, aby snując swoje refleksje teologiczne, w szczególności na temat Odkupienia, niedzieli chrześcijańskiej, problematyki zła w kontekście La Salette, nie nadawał im charakteru moralizatorskiego.

Słyszy się czasem, że objawienie z La Salette, zawierające obietnice i groźby, jest wydarzeniem religijnym, które zasada się jeszcze na poziomie Starego Testamentu. Stwierdzenie takie, niestety ciągle zbyt rozpowszechnione, jest wyrazem nieprawdopodobnego braku znajomości Pisma Świętego. Angelo Avitabile i Gian Matteo Roggio na podstawie wnikliwej lektury Biblii podjęli próbę udowodnienia prawdziwego sensu Orędzia: nie jest nim – jak niekiedy twierdzono, posługując się kategoriami zapożyczonymi z epoki Oświecenia – element katechezy strachu, ale proces proroczy („Rīb”<sup>48</sup>), spowodowany zranioną miłością

<sup>47</sup> M. Schlewer, *Choisissez donc la vie*, s.72. O tej kwestii por. J. DUPONT, *Note sur le „peuple de Dieu” dans les Actes des apôtres*, w: *Unité et diversité dans l'Église*, Libreria ed. Vaticana 1989, s. 209-222.

<sup>48</sup> Dobrze wytłumaczenie tego terminu w kontekście La Salette znajduje się w: A. AVITABILE MS, G.M. ROGGIO MS, *La Salette. Znaczenie i aktualność*, tłum. Z. Ziółkowski, Warszawa 1998, s. 65-96 [przyp. tłum. J.P.].

[4]. Posługując się narzędziami egzegezy, autorzy próbują osiągnąć spojrzenie teologiczne. W ten sposób przyjmują, jako ostateczne kryterium interpretacji, wspomnienie liturgiczne. Oprócz objawienia analizują duchowość Misjonarzy z La Salette. Fragment ten wymagałby jeszcze pogłębienia i uściślenia. Na początku duchowość Zgromadzenia wyrażona była za pomocą kategorii typowych dla XIX wieku: pokuta, ofiara itd. Jednakże francuska szkoła teologii ofiarniczej, szczególnie Condrena, ujmuje ofiarę Krzyża niezależnie od kary [za grzech]. Louis Bouyer zakwalifikował to jako skotyzm<sup>49</sup>, który mógłby mieć ostateczne konsekwencje: Krzyż istniejący niezależnie od grzechu<sup>50</sup>.

Z okazji 150. rocznicy objawienia saletyni włoscy przygotowali zbiór modlitw. Dzieło to zawiera oprócz liturgii typowej dla La Salette, również inne prośby liturgiczne i pozaliturgiczne, nabożeństwo pokutne, litanie, prośby przebłagalne, itd. We wstępie kard. Martini zauważył, że zbiór ten proponuje wiernym „zdrową pobożność”. Pozycja ta „koncentruje się na następujących zagadnieniach: głównego miejsca Chrystusa w świecie, współcierpieniu i *współodkupieniu NMP*, nawróceniu i pojednaniu”. To właśnie może się stać „ważnym środkiem w nauce modlitwy osobistej i wspólnotowej”.

## IKONOGRAFIA I LINGWISTYKA

- [1] Bettega Victor, Reymond René, *La Grande aventure du pèlerinage de La Salette de 1846 à nos jours*, préface de Monseigneur Gabriel Matagrín, avant-propos de Paul Hamon, wyd. Dardelet, Grenoble 1984, ss. 228. Dołączono wiele ilustracji 25 x 30 cm.

<sup>49</sup> „Skotyzm - szkoła w teologii katolickiej, która wzięła swoją nazwę od Duns Szkoła (ok. 1265-1308, pochowany w Kolonii) i która istnieje jeszcze dzisiaj, stanowiąc pewną antytezę tomizmu. Obok metafizycznych różnic w stosunku do tomizmu skotyizm charakteryzuje podkreślenie, że istotę boską najlepiej ujmować jako miłość, z czego wynika prymat woli, wolności i indywidualności, podkreślenie chrystocentryzmu, utożsamienie łaski usprawiedliwiającej z miłością, bardziej «egzystencjalistyczne» i krytyczne ujęcie funkcji samej teologii”. K. RAHNER, H. VORGRIMLER, *Mały słownik teologiczny*, przeł. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, słowo wstępne A. Skowronek, Warszawa 1987, s. 418 [przyp. tłum. J.P.].

<sup>50</sup> Errata: na s. 20, przyp. 6, czytać „biografia” a nie bibliografia”, na s. 24, przyp. 12, według *LSDA*, dorzucić t. III.



- [2] Bettega Victor, *Iconographie de Notre-Dame de La Salette (Isère). Toutes les gravures. Images de missel. Ex-votos. Statues. Bannières. Tableaux*, Pierre-Châtel, chez l'auteur, 1995, XIV, ss. 166. Dołączono wiele ilustracji 29 x 5 cm. [Wszystkie płaskorzeźby, ilustracje mszałów, wota, rzeźby, feretrony, obrazy; przyp. tłum. J.P.].
- [3] Merle René, 1846. *L'apparition de La Salette et le „patois”*, „Lengas. Revue de sociolinguistique” 1992, 16<sup>e</sup> année, nr 31, s. 69–105.

Ikongrafia związana z La Salette opracowana i wydana została przez Victora Bettega [1], [2]. Jej właśnie zawdzięczamy odkrycie – rysunek litograficzny z 1846 r. będący pierwszym wizerunkiem Maryi z La Salette<sup>51</sup>. Młotek i obcęgi przedstawione są na nim trzonkiem ku górze. Taka pozycja stała się klasyczna kilka lat później, podczas gdy na rysunkach z roku 1847 młotek i obcęgi ukazane są w odwrotnej pozycji.

René Merle dokonał analizy objawienia i jego miejsca pod kątem rozwoju lokalnego dialektu [3]. To, że Matka Boża używa języka francuskiego, następnie posługuje się miejscowym językiem wieśniaków, sprawia, że przesłanie objawienia zdaje się przypieczętować nieodwracalny proces, iż w najbliższej przyszłości język francuski będzie powszechnie używany (niższe warstwy społeczeństwa nie posługiwały się nim jeszcze).

## PISARZE

- [1] Arveiller Michel et Glaudes P. (éd.), *Léon Bloy*, Paris 1988 („Cahiers de l'Herne”). Zawiera: J. Stern MS, *La Salette vue par Léon Bloy*, s. 161–170; L. Bloy, *Le symbolisme de l'apparition*, rozdział XVI (częściowo wydany): *Le gémissement de créature*, s. 171–173.

<sup>51</sup> Pierwszy dokument o La Salette opublikowany przez zwierzchnika Grenoble, listokólnik skierowany do duchowieństwa, wskazuje już na istnienie „rysunku litograficznego”. Edycja opublikowanego listu ma datę 9 września 1846 r., a więc pod tą datą figuruje w *La Salette. Documents authentiques*, I, s. 57-58. Ponowne badania zmusiły mnie do stwierdzenia, że *List* pochodzi z rzeczywistości z grudnia. W rejestrze manuskryptu przesyłek i innych aktów biskupa Grenoble, *List* ten opatrzony jest datą 9 grudnia.



Arveiller Michel (éd.), *Léon Bloy et „la bergère du paradis”*: *Carnet de pèlerinage à La Salette (8 août – 6 septembre 1906) et diverses notes (1906–1909)*, „Bulletin de la Société des études bloyennes”, nr 7–8 (janv.–avril 1990). „Errata et addenda”, tamże, nr 9 (juillet 1990), s. 209–212.

Louis Massignon, Paris 1970 („Cahiers de l’Herne” nr 13). Zawiera: Jacques Petit, *Louis Massignon et Léon Bloy*, s. 336–341. Maurice Dubourg, *Louis Massignon et Melanie de La Salette*, s. 342–348.

Malicet Michel (éd.), *Paul Claudel, Louis Massignon (1908–1914). Correspondance...* Desclée de Brouwer, Paris 1973.

Harpigny Guy, *Islam et christianisme selon Luis Massignon*, Laurin-la-Neuve, Université catholique („Homo religiosus” 6), 1981.

„Cahiers Léon Bloy” 1989–1990, nouv. série, nr 1, Paris, A.G. Nizet, 1991. Zawiera: J. Moncelon, *La compassion et la justice Léon Bloy i Louis Massignon*, s. 567–581; D. Massignon, *Louis Massignon, Léon Bloy et Notre Dame de La Salette*, s. 582–591.

[2] Marx Jacques, *La Salette dans la littérature catholique des XIX<sup>e</sup> et XX<sup>e</sup> siècles*, w: A. Dierkens (éd.), *Université libre de Bruxelles... Apparitions et miracles...*, Editions de l’Université de Bruxelles, 1991 („Problèmes d’histoire des religions” 2/1991), s. 95–121.

[3] Millet-Gérard Dominique, *Les écrivains et La Salette*, „Catholica” 1996–1997, nr 54, s. 76–92.

Pisząc dzieła saletyńskie Bloy, Claudel, Maritain i Massignon korzystali z niewydanych publikacji i studiów [1]. Obok wspaniałych stron w książce Leona Bloya są także fragmenty, które można poddać w wątpliwość. Grzmiał jako obrońca absolutu, „wymachując nieustannie baranią kością, aby zadawać na ślepo ciosy” (Louis Massignon). Według Jacques’a Maritaina był on „obdarzony niemocą postrzegania i osądzania osób i wyjątkowych zdarzeń”. W jego zapamiętałości „należy dostrzec pewien rodzaj szczególnej abstrakcji albo inaczej mówiąc typizacji”<sup>52</sup>. Podobnie jak Bloy, Massignon uznawał, że aby poprawnie odczytać historię, trzeba samemu doświadczyć cierpienia. Zarówno je-

<sup>52</sup> J. MARITAIN, *Quelques pages sur Léon Bloy*, l’Artisan du livre, Paryż 1927, s. 14; przedruk w: *Oeuvres complètes*, J. Maritain, t. III, 1985.

den, jak i drugi wierzyli w „tajemnicę”. Jednakże „w centrum wydarzenia było dla nich coś więcej niż słynna *tajemnica*”, podatna na wątpliwe i dziwaczne interpretacje, a mianowicie stwierdzenie Melanii, że „Maryja płakała” (J. Petit). Mówiono o Louisie Massignon, profesorce prestiżowej uczelni Collège de France, światowej sławy badaczu islamu, że „jego olśniewająca mgławica natchnień kierowała się na wyższy poziom rzeczywistości, któremu życie ziemskie miało się podporządkować niezależnie od tego, czy był on udokumentowany dowodami”<sup>53</sup>. Ta ocena charakteryzuje dobrze jego stanowisko w sprawie saletyńskiej. O Maritainie mówiliśmy nieco wcześniej, gdy poruszaliśmy zagadnienie „tajemnicy” uznanej zresztą za prawdziwą tak przez Bloya, jak przez Massignona. Paul Claudel odniósł się z większą rezerwą do tego rozdziału, tak samo jak i o. de Foucauld, z którym konsultował się Massignon<sup>54</sup>.

Profesor Wolnego Uniwersytetu w Brukseli, Jacques Marx, zauważa, że w przypadku La Salette stajemy wobec przesłania wpisanego w środowisko ludu, środowisko rolnicze, które zainteresowało, a nawet zafascynowało intelektualistów, czego rezultatem jest duża liczba nawróconych, których urzekł duchowy radykalizm objawienia [2].

Studium Marxa prowadzone z wielką dokładnością wykorzystuje fakty nieznanne nie tylko przez pobożny tłum, lecz również przez teologów zajmujących się tematyką La Salette. Studium to godne jest uwagi, nawet jeśli wystąpią trudności w przyjęciu konkluzji tego autora. „La Salette jest zatem osadzone w literaturze katolickiej – bez wątpienia na zawsze – jako alegoria szczególnie obecna w ideologii reakcyjnego konserwatyzmu”.

Wspomnijmy również o artykule Dominique Millet-Gérard, profesorki paryskiej Sorbony, który bez wątpienia spodobałby się zarówno Maritainowi, jak i Massignonowi [3].

<sup>53</sup> Wstęp M. Rodinsona do René Dagorna, *Le geste d'Ismaël*, Droz 1981 (cytowany w „Esprit” 1983, maj-czerwiec, s. 217).

<sup>54</sup> Por. odpowiedź o. de Foucauld z dnia 10.03.1912 r., którego Massignon poprosił o opinię w sprawie Melanii i którą Bloy opublikował w *la Vie*: „Pytacie mnie, co sądzę o siostrze Marii od Krzyża (Melanii z La Salette) - Mój drogi bracie, nic nie sądzę i nie chcę nic sądzić. Jeśli Rzym podejmie decyzję w tej sprawie, uznam za słuszne to, co powie Rzym...” (G. HARPIGNY, *Islam et christianisme...*, s. 196).

## NAUKI ŚCISŁE

- [1] Michaud Stéphane, *Muse et madone. Visages de la femme de Révolution française aux apparitions de Lourdes*, Seuil, Paris 1985.
- [2] Kselman Thomas, *Miracles & prophecies in nineteenth century France*, Rutgers University Press, New Brunswick, N.J. 1983.
- [3] Carroll Michael P., *The cult of the Virgin Mary. Psychological origins*, Princeton University Press, Princeton, N.J. 1986.
- [4] Zimdars-Swartz Sandra, *Encountering Mary: From La Salette to Medjugorje*, Princeton University Press, Princeton, N.J. 1991.

Kilka zgromadzonych tutaj dzieł ukazuje wydarzenie z La Salette z czysto ludzkiego punktu widzenia, w ujęciu wykraczającym poza La Salette.

Stéphane Michaud mówi o wydarzeniach z La Salette, chcąc zilustrować i przeprowadzić studium kobiety XIX wieku [1]. Widzi w kobietach znaczący element wybujałego kultu maryjnego. Łączy go z rzeczywistością socjologiczną i literaturą.

Thomas Kselman zainteresował się objawieniem z La Salette oraz cudami i przepowiedniami z punktu widzenia relacji między religią ludową a władzą cywilną i kościelną. To roztropne dzieło oparte jest na solidnych informacjach, czego nie można zwykle powiedzieć o pracach obejmujących szerszą tematykę.

Socjolog Michael Carroll zdecydował się wytłumaczyć istnienie różnorodnych form pobożności maryjnej, począwszy od zarania dziejów do czasów współczesnych, w świetle psychologii [3]. Pragnąc, aby jego praca nie zatraciła charakteru czysto naukowego, uznał, że należy zagnęwać istnienie siły nadprzyrodzonej<sup>55</sup>. Objawienie z La Salette się-

<sup>55</sup> *If we rule out a priori the possibility that Marian apparitions are actual instances of divine intervention (and not to do this would bring us outside the bounds of social science), then these apparitions are almost certainly either "hallucinations" or "illusions"* [Jeśli wykluczymy z góry możliwość, że objawienia Maryjne są faktycznymi przypadkami Bożej interwencji (a nie tego, by doprowadzić nas poza granice nauki społecznej), wtedy te objawienia są z pewnością bądź to *halucynacjami*, bądź *iluzjami*]. M.P. CARROLL, *The Virgin Mary at La Salette and Lourdes: Whom did the children see?*, „Journal for the Scientific Study of Religion” 1985, 24 marca, s. 56-74; cytowany tekst znajduje się na s. 58.

ga, według niego, czasów, gdy Maksymin popadał w konflikty ze swą macochą. Zastosowana przez niego metoda, która polegała na selekcji wydarzeń przydatnych do udowodnianej tezy, pozwoliła jednocześnie autorowi wykazać, że pobożność maryjna prawosławia jest znacznie mniej bogata niż katolicyzmu.

Zainteresowanie Sandry L. Zimdars-Swartz współczesnymi objawieniami maryjnymi sięga wizyty, jaką odbyła w 1982 r. w Lourdes w przekonaniu, że spotka tam przejawy religijności średniowiecznej [4]. Spotkała tam jednak coś zupełnie innego. Przynajmniej uświadomiła sobie, że chorzy i ich otoczenie doświadczają duchowego ukojenia. Jej praca na temat „spotkań z Maryją”, jakimi są objawienia z XIX wieku, odnosi się szczególnie do takiego rozwoju, pod którego wpływem doświadczenie osobiste zamienia się w wiarę i w pobożność publiczną, które są w stanie nadać sens cierpieniom ludzi i świata. Autorka pomija milczeniem objawienia z ulicy du Bac (1830) w Paryżu z uwagi na to, że przez długi czas główny świadek objawień pragnął zachować anonimowość. Praca rozpoczyna się zatem od wydarzenia w La Salette, którego bibliografia i materiały źródłowe były dobrze znane autorce. Zestaw pytań, za pomocą których testowany był Maksymin i Melania, posłużył autorce za wzór testu, którym sprawdzała świadków późniejszych objawień. Po objawieniu w La Salette mnożą się następnie, w większości wypadków niepotwierdzone przez Kościół. To one przyczyniły się do rozpowszechnienia świadomości apokaliptycznej, w której groźby i zapowiedzi katastrof przeplatają się z obcowaniem świętych i interwencją niebios. Kwestie dość interesujące, ale nieujmujące spraw w sposób całościowy.

Z drugiej strony byłoby rzeczą ciekawą znalezienie ewentualnych zależności między taką postawą a ideami głoszonymi w ciągu wieków przez uczniów Joachima de Flore. Warto zwrócić uwagę na fakt, że autorka jest specjalistką w zakresie tematyki związanej z tym zakonikiem.

## MAKSYMİN, MELANIA I „TAJEMNICA”

- [1] Guilhot Hyacinthe, *La vrai Mélanie*, Editions Saint-Michel, Saint-Céré 1973, ss. 627.
- [2] Höcht Johannes Maria, *Die grosse Botschaft von La Salette*, 4. Aufl., Christiana-Verlag, Stein am Rhein 1977, ss. 192, dołączone liczne ilustracje, „Neu herausgegeben... von Arnold Guillet”.
- [3] *Collection de documents pour servir à l'historien futur de la vie de Mélanie Calvat...*, volume IV<sup>e</sup>, *Lettres de Mélanie Calvat à M. le chanoine Brandt. Documents pour servir à l'histoire réelle de La Salette, IV*, avant-propos signé: «F.C.» [Fernand Cortville], Montsurs Ed. Résiac 1978, iv, ss. 439.
- [4] Corteville Fernand, *Le pape Pie IX et Notre Dame de La Salette*, Beaupréau, Association des Enfants de Notre Dame de La Salette, „Supplément à L'Imperial” 1978, nr 78, ss. 112, ilustr.
- [5] Corteville Fernand, *La bergère de Notre-Dame de La Salette et le serviteur de Dieu Mgr Zola évêque de Lecce*, Beaupréau, Association des Enfants de N.-D. de La Salette et de st Grignon de Montfort, „Supplément à L'Imperial” 1981, 2<sup>e</sup> trim, nr 89, ss. 327, ilustr.
- [6] Stern Jean MS, *Calvat, Mélanie*, „Catholicisme” VIII, Letouzey et Ané, Paris 1979, col. 1110–1111.
- [7] Stern Jean MS, *Maximin et Mélanie, les bergers de La Salette*, Corps, Association de pèlerins de La Salette, 1980, ss. 18 („Supplément aux Annales de N.-D. de La Salette” 1980, nr 42–1981, nr 43). [Wydanie polskie: J. Stern, *Maksymin i Melania. Pasterze z La Salette*, przeł. J. Pochwat MS, Kraków 2011<sup>3</sup>; przyp. tłum. J.P.].
- [8] Dion Henri, *Mélanie Calvat, bergère de La Salette. Etapes humaines et mystiques*, Beaupréau, Association de N.-D. de La Salette, P. Téqui, Paris 1984, ss. 333, ilustr.
- [9] [Fiore Francesco], *Melania e Altamura*, Altamura, Altaugusta 1984, ss. 109, dołączono wiele ilustracji.
- [10] Greco Salvatore, R.C.I., *Cronologia di Melania Calvat*, „Studi Rogazionisti” 1985, 13, anno 6, s. 42–59.

- [11] Corteville Fernand, *Pie IX, le Père Pierre Semenenko et les défenseurs du message de Notre-Dame de La Salette*, Beaupréau, Association les Enfants de N.-D. de La Salette et st Louis-Marie Grignon de Montfort; Diffusion Téqui 1987, ss. 286.
- [12] Dion Henri, *Maximin Giraud Berger de La Salette, ou la filit dans l'épreuve*, Ed. Résiac, Montsurs 1988, ss. 290, ilustr.
- [13] Dion Henri, *La réhabilitation de la bergère de La Salette, ou l'heureuse faute de Léon Bloy*, „Bulletin de la Société des études bloyennes” 1990, nr 7–8, s. 141–188.
- [14] Corteville Fernand, *Verra-t-on la fin de la „rumeur de La Salette”?*, „Bulletin de la Société des études bloyennes” 1990, nr 7–8, s. 189–203.
- [15] Stern Jean MS, *Le sens de l'apparition de La Salette. Réponse à Henri Dion et Fernand Corteville*, „Bulletin de la Société des études bloyennes” 1991, nr 10–11, s. 69–89.
- [16] Sardone Angelo, R.C.I., *La presenza e l'opera del beato Annibale Di Francia in Altamura*, Altamura, „Rivista stolica”, nr 33–34 (1991–1992), s. 119–197.
- [17] *Témoignages historiques sur Mélanie Calvat bergère de La Salette*, Beaupréau, Association des Enfants de N.-D. de La Salette et st Louis-Marie Grignon de Montfort, F.X. de Guibert (O.E.I.L.), Paris 1993, ss. 160, ilustr. „Prolog” podpisany przez „ojca Michela Cortevilla, profesora duchowości”, s. 5–7.
- [18] Galli Antonio, *Melania. La pastorella de La Salette (nel 90° della morte). Ombre e luci di un'incredibile Vicenza* [*Melania. Pasterka z La Salette*, Udine. Ed. Segno, 1994, 212 s.
- [19] Galli Antonio, *La bergère de Notre-Dame de La Salette*, przedmowa F. Corteville, Beaupréau, Association des Enfants de N.-D. de La Salette et st Louis-Marie Grignon de Montfort, 1996, ss. 167.
- [20] Gueydan Jean, *Les ancêtres de Mélanie Calvat et les ancêtres de Maximin Giraud*, Ed. de la Tour Gile, Corps, Association Culture et Loisirs de L'Obiou, 1996, ss. 53.
- [21] Thomas Frère, *Le secret de La Salette à Fatima, du 19 septembre 1846 au 13 octobre 1996*, „Contre-Réforme catholique au XX<sup>e</sup> siècles” 1996, nr 324, s. 1–30.

Wielotomowa bibliografia zebrana przez Hyacinthe'a Guilhota, o której już mówiliśmy<sup>56</sup>, została wydrukowana ponownie na wzór pierwszej z roku 1995 [1]. Niestety, trzeba przyznać, że nawet największe, najbardziej rażące pomyłki nie zostały z niej wyeliminowane. Według niej objawienie w La Salette miało miejsce dnia 18 września (s. 207). W rzeczywistości nie liczone są z pracami powstałymi w ostatnich latach bądź też dokumentami, których istnienie odkryto w tym samym czasie. Utrzymywanie, według autora, że „tekst [tajemnicy] opublikowany w 1879 r. różnił się od tego, który został przekazany Stolicy Apostolskiej w 1847”, nie jest uzasadnione<sup>57</sup>. Jednakże Melania w swej pierwszej autobiografii mówi o istnieniu dwóch tajemnic. W 1858 r. wysłała papieżowi Piusowi IX nowy<sup>58</sup> tekst!

Książka Johannes Marii Höchta [2], której pierwsza edycja sięga roku 1950, jest owocem przyrzeczenia poczynionego przez autora, iż napisze o La Salette, jeśli Bóg wyzwoli go z rąk gestapo. W pracy Höchta znajdziemy wspaniałe refleksje w stylu L. Bloya i J. Maritaina. Jest tu także treść „tajemnicy”, której Maritain nie odważył się nigdy opublikować. Wydawca obecnej edycji (autor zmarł w 1966 r.) uznał biografię Guilhota za rzecz ważną. Została ona przedstawiona powyżej.

Czwarty tom serii *Documents pour servir à l'histoire réelle de La Salette* jest reprintem książki napisanej na użytek prywatny na początku [XX] wieku. Ojciec Besutti poczynił następujące uwagi w stosunku do pierwszych trzech tomów tej serii: „Na podstawie tego wszystkiego, co jest wydane drukiem, trudno jest ustalić, na jakiej podstawie dokonano tego wyboru”<sup>59</sup>. W rzeczywistości, dokumentacja ta dobierana była nie w odniesieniu do objawienia i jego następstw w życiu Kościoła, lecz stosownie do świadków objawienia, a w szczególności podporządkowana była Melanii.

Pierwsza część książki Fernanda Corteville'a o La Salette i Piusie IX [4] jest obszerną reprodukcją książki *Fait de La Salette* Louisa Bas-

---

<sup>56</sup> *Marianum* 1976, s. 330.

<sup>57</sup> Tamże, s. 617. Rok „1847” został błędnie zapisany. Powinno być: rok „1851”, jak wydrukowano prawidłowo na s. 293.

<sup>58</sup> Por. *LSDA*, III, s. 118.

<sup>59</sup> *Marianum* 1982, s. 767.



sette'a (według wydania z 1955 r.). Druga jej część jest odzwierciedleniem fragmentów dzieł dziewiętnastowiecznych autorów mówiących o Melanii i jej tajemnicy.

Analizując książkę Corteville'a o Melanii i bpie Zoli [5], o. Besutti wyznaje ponownie, „iż nie jest w stanie zrozumieć dokładnie metody syntetycznej”, którą autor jakoby zastosował<sup>60</sup>. Teksty bowiem nie zawsze są zidentyfikowane i odtworzone w sposób prawidłowy<sup>61</sup>. I tak arcybiskupowi Avignonu przypisywano autorstwo listu, którego był on w rzeczywistości odbiorcą (s. 79). Część raportu dotycząca przedstawionego przez o. Daum, konsultora Świętej Kongregacji Biskupów i Duchowieństwa Zakonnego, na temat Reguły Misjonarzy z La Salette, jak i Reguły Melanii, została zreprodukowana. Tymczasem powstrzymano się przed zasygnalizowaniem innego fragmentu, w którym konsultor papieski okazał się powściągliwy względem Reguły Melanii. Książka zawiera (s. 140) list przypisywany Kongregacji Biskupów i Duchowieństwa Zakonnego z dnia 15 maja 1879 r., jednak w tłumaczeniu na język francuski i, niestety, bez jakiegokolwiek sygnatury archiwistycznej. Byłoby więc wskazane sprawdzenie z oryginałem włoskim albo łacińskim, czy list w takiej formie, w jakiej został zamieszczony w książce, nie sprzeciwia się praktyce stosowanej przez Stolicę Apostolską w tym względzie [pisma urzędowe Stolica Apostolska pisze po łacinie; przyp. tłum. J.P.].

W *La Salette. Documents authentiques*, jak również w dwóch notkach biograficznych napisanych przeze mnie [6] i [7], zobowiązałem się dostarczyć wiarygodnych informacji biograficznych o Melanii i Maksyminie. Notki biograficzne nie tworzą jednak jeszcze biografii.

Nieodżałowany Henri Dion napisał dla swojego użytku *Dictionnaire de La Salette* [*Słownik z La Salette*], zawierający ponad dwadzieścia

<sup>60</sup> *Marianum* 1985, s. 419.

<sup>61</sup> Na s. 73 figuruje następujący cytat: „J. Maritain miał więcej serca, niż rozumu”. Taka uwaga została poczyniona w broszurze A. CHAZELLE MS, *Au service de la Vierge en pleurs; le Père Jean Jaouen*, La Salette 1978, niestety bez podania strony. Ponadto na s. 40 czytamy w odniesieniu do stanowiska, jakie zajął Jacques Maritain względem Melanii, że ma „ono bardziej charakter uczuciowy, niż rozumowy”. A to jest zupełnie coś innego. Jest duża różnica pomiędzy tym, co powiedziano o osobie Jacques'a Maritaina, a stanowiskiem, jakie zajął w sprawie Melanii.



tysięcy haseł. Praca ta pozostała w rękopisie. Jej kserokopia jest dostępna w Bibliotece Miejskiej w Grenoble. Dion wziął ze swego słownika materiał do obecnego dzieła o Melanii. Informacje zostały ułożone w porządku tematycznym: mieszkanie Melanii, rodzina, stygmaty, cnoty itd. Autor pragnął przedstawić czytelnikom „mowę obrończą” (s. 18). Szkoda jednak, że źródła informacji, z których korzystał, są trudne do zweryfikowania, a to dlatego, że nie zostały one precyzyjnie wskazane. Autor tłumaczy, że te luki wynikają z charakteru książki: sporządzane notatki początkowo były przeznaczone do użytku osobistego<sup>62</sup>.

Melania spędziła ostatnie miesiące swego życia na południu Włoch, w Altamura. Profesor Francesco Fiore zgromadził kilka tekstów o Melanii: jest to przede wszystkim włoskie tłumaczenie broszury z roku 1879, a także informacje związane z pobytem Melanii w tym mieście [9]. Książka jest interesująca tak z punktu widzenia nagromadzonej w niej dokumentacji ikonograficznej, jak i wspomnień zebranych przez prof. Fiore.

Ojciec Salvatore Greco, archiwista postulatów rogacionistów w Rzymie, skompilował chronologię życia Melanii, oceniając ją skromnie „jako wskazówkę, która posłuży do dalszych badań, dokonywanych z większą dokładnością naukową” [10]. Pozwolę sobie teraz zasugerować pewną poprawkę: *Życie Melanii* opublikowane w roku 1912 przez Leona Bloya, nie może być ocenione „jako dzieło czystej fantazji, oparte na niczym”. Opierało się ono ni mniej, ni więcej jak na rękopisie napisanym przez Melanię w czasie jej pobytu na Sycylii u błogosławionego Annibala Di Francia. Studium to zawiera również chronologię życia Maksymina.

W książce Fernanda Corteville’a przeczytać też możemy o o. Piotrze Semenkeno [11] i, jeżeli wierzyć notce umieszczonej na początku edycji, jaką mieliśmy okazję skonsultować, autor otrzymał podziękowania od „kilku osobistości watykańskich”, wśród których było czterech kardynałów. Jeżeli przeczytali tę książkę, natknęli się w niej na kuriozalne stwierdzenie, że „wczoraj powinna być narodzić się babka antychrysta” (s. 12). Jednak zawiera ona również poważniejsze dokumenty, między innymi (s. 230) list o. Semenkenki z 1880 r., który pokazuje, że

<sup>62</sup> Por. O zawartości treściowej książki, zob. w *Marianum* 1985, s. 635.

Reguła Melanii nie cieszyła się jego uznaniem. Corteville, który pragnął przyczynić się do powstania Apostolstwa Czasów Ostatecznych, o których mowa w „tajemnicy” Melanii i w jej projekcie założenia zgromadzenia, zdaje się w ogóle nie brać pod uwagę tego tekstu, jaki zresztą on sam wydał. Wiemy, że Apostolstwo Czasów Ostatecznych było drogę Ludwikowi Marii de Montfort, świętemu, którego chciałbym, aby ogłoszono doktorem Kościoła. Czy jednak naprawdę Maryja użyła tego wyrażenia 19 września 1846 r.? Trudno w to uwierzyć. W saletyńskim kontekście pojawia się ono po raz pierwszy dopiero w książce wydanej w roku 1857 *La véritable réparation*, do której rękę przyłożył nieszczęsny Boullan. Okazuje się, że pierwszą osobą, współpracującą z Melanią przy projekcie założenia Apostołów Czasów Ostatecznych, był kan. de Brandt, który długo polegał na tym zdemoralizowanym księdzu<sup>63</sup>.

Napisane przez Henriego Dion dzieło poświęcone Maksyminowi przypomina kompendium [12]. Można w nim znaleźć informacje nie tylko na temat Maksymina oraz jego biografii napisanej przez Baillifa, ale także na temat małżonków Jourdain, którzy go adoptowali. Autor przeanalizował dokumentację Baillifa oraz wydał korespondencję Verniera, jednego z odpowiedzialnych za wydarzenie z Ars<sup>64</sup>.

Pozostający w opozycji do mego dzieła L. Bloy, o którym mowa wyżej (*Pisarze* [1]), a mianowicie H. Dion i F. Corteville, dążyli do przedstawienia swego punktu widzenia [13], [14]. Ich działania dostarczyły mi okazji do napisania na temat Melanii studium krytycznego [15].

Wielką troską Annibala Di Francia było zachowanie pamięci o Melanii. Artykuł o. Sardone o tym beatyfikowanym kanoniku zawiera informacje o pobycie Melanii na Sycylii, a następnie w Altamura, gdzie zmarła, o okolicznościach jej śmierci, jak również materiały ikonograficzne [16].

<sup>63</sup> Por. *LSDA*, III, s. 116, przyp. 27.

<sup>64</sup> O Maksyminie, por. również M. DEVERT, *Maximin, Berger de La Salette, et ses Amis landaises*, „Bulletin de la Societé Borda” 1986, 111<sup>ème</sup> année, 3<sup>ème</sup> trim., nr 403, s. 325-343; E. COFFIN, *Le berger de La Salette rédige son testament à Varcès*, „Pour ne pas oublier. Bulletin des amis de la vallée de la Gresse et des environs” 1993, nr 32, s. 23-26.

Zbiór zatytułowany *Témoignages historiques sur Mélanie Calvat* podaje wiele świadectw i opinii o Melanii aż do roku 1991 [17]<sup>65</sup>. Niestety, zamieszczone tam materiały i dokumenty zostały wyselekcjonowane dla poparcia danej tezy. Jeśli wierzyć *Prologowi*, Benedykt XV miał powiedzieć Jacquesowi Maritainowi, że tajemnica „jest w swojej istocie boskiego pochodzenia”. Jako dowód książka podaje treść listu o. Garrigou-Lagrange’a, przytaczającego rozmowę Maritaina. Jednak stanowisko papieża, jak podaje to sam Maritain na stronie 123 swojego *Carnet de notes*, zdaje się bardziej powściągliwe. Po *Prologu* następuje reprint broszury z 1922 r. Zapewnia się, że wciągnięcie jej na Indeks dotyczyło jedynie egzemplarzy zawierających dodatek. Otóż list Stolicy Apostolskiej głosi coś przeciwnego. Było rzeczą oczywistą, iż zaznaczono istnienie tego listu, jako że został on wcześniej opublikowany<sup>66</sup>. *Témoignages historiques* zawierają informacje o liście Cateiniego do biskupa Troyes. Zgodnie z przytoczonym „świadectwem”, w liście pojawiają się następujące słowa: „przechowajcie ją [to jest książeczkę zawierającą tajemnicę] w rękach duchowieństwa, ażeby mogło ono z niej korzystać”. Dokumentacja ta mówi również o tym, że kopia listu została opublikowana w *Annales de Notre-Dame de La Salette* w maju 1913 r. Dziwne, że zbiór pomija milczeniem ważną informację; chodzi o to, że – jeśli wierzyć kopii – te słynne słowa nie były zamieszczone w tym liście<sup>67</sup>.

Biografia Melanii napisana przez Antonia Galli [18] przytacza legendy, które krążyły na jej temat. Wśród nich znajduje się legenda o tym, że to właśnie kard. Ferrieri – prefekt Kongregacji Biskupów

<sup>65</sup> Pierwsza edycja o objętości 120 stron pojawiła się jako suplement do „L’Impartial” 1992, 3<sup>e</sup> trim., nr 134.

<sup>66</sup> List kard. Pizzardo, sekretarza Świętego Oficjum, datowany na 8.01.1957 r.; wydany w: BASSETTE, s. 440-441.

<sup>67</sup> Por. tamże, s. 5, 36, 40. Wiele innych cytatów powinno być sprawdzonych, np. zarzut, że „dyskwalifikuję coraz bardziej przełożone [sic] Melanii: Thérèse de Maximy, Sibillat, Dausse, Gerin, Mélin, Chambon, biskupa de Bruillarda” (tamże, s. 8). Zachowałem wielki dystans w stosunku do jednej czy drugiej osoby z tej listy, jednakże nie wobec wszystkich. Inną rzeczą jest dyskwalifikować, a inną sygnalizować przypadkową pomyłkę osądu, którą zdarza się popełnić nawet ludziom najbardziej rozważnym.

i Duchowieństwa oraz sam Leon XIII chcieli, aby Melania pojechała do La Salette we Francji i sprawiła, aby księża i siostry zakonne przestrzegali słynnej Reguły. Z drugiej strony, dokumenty zachowane w Tajnych Archiwach Watykanu sugerują, że ani kardynał, ani papież nie chcieli, aby Melania wróciła do Francji. Władze Stowarzyszenia odpowiedzialne za wydrukowanie francuskiego tłumaczenia biografii włoskiej [19] znały owe dokumenty<sup>68</sup>. Czy powiadomiły o ich istnieniu autora? Do dawnych legend biografia ta dorzuca nową: książeczka pochodząca z 1879 r. i zawierająca „tajemnicę” została przychylnie przyjęta przez trzydziestoosobowe grono biskupów. Wśród nich figuruje kard. de Bonald, a przecież biskup ten zmarł już dziewięć lat wcześniej! Galli powołuje się na autorytet, od którego czerpał informacje. Jest nim Giuseppe Barbero. Po sprawdzeniu okazuje się, że autor miał na myśli w cytowanym przez siebie fragmencie nie tajemnicę, lecz po prostu objawienie<sup>69</sup>.

Tablice genealogiczne ułożone przez Jeana Gueydona sięgają aż XVII wieku. Jego dzieło zawiera również informacje o przybranych rodzicach Maksymina i o siostrze Sainte-Thècle.

Czasopismo „Contre-Réforme catholique au XX<sup>e</sup> siècle” redagowane przez ks. Georges’a de Nantes w duchu poglądów założyciela seminarium z Ecônes, zamieściło ostatnio obszerne studium poświęcone „tajemnicy” [21]. W podsumowaniu artykułu czytamy, że „tajemnica” nie jest prawdziwa, z wyjątkiem przepowiedni głoszącej, że „Rzym zatraci wiarę i stanie się stolicą antychrysta”. Dodajmy także, że ulotka integrystów *Si si no no*, szeroko rozpowszechniana poza prenumeratą, broniła ostatnio pozycji melanistów<sup>70</sup>.

<sup>68</sup> Tajne Archiwum Watykanu: „Vescovi e Regolari” Positiones Archivio segreto Vercovi, anno 1881 (patrz *LSDA*, III, s. 123-124; tenże, „Bulletin de la Société des études bloyennes” 1990-1991, nr 10-11, s. 78, 86-87).

<sup>69</sup> G. BARBERO, *La Salette. Compendio stoico*, Nuova ed., Ed. Paoline, Catania 1955, s. 233-234; cytowane przez Galli [18], s. 143.

<sup>70</sup> XXII/16 (październik 1996), s. 1-8; XXII/17 (listopad 1996), s. 4-5.

## KONKLUZJA

### *IKONA PŁACZĄCEJ MARYI U PROGU TRZECIEGO TYSIĄCLECIA*

Historia objawienia w La Salette oraz wydarzenia po nim następujące nie są czymś na wzór westernu, w którym dobrzy i źli oddzielają się od siebie jak woda i olej. Jest czymś wzniosłym w historii Kościoła. Wzniosłym w oczach tych, którzy spoglądają na tę rzeczywistość w świetle wiary. Jest ona prawdziwa i wielka dla tych umysłów, które dobrze wiedzą o tym, iż Bóg pisze prosto po liniach krzywych. Ta prawda odnosi się również do „tajemnicy”. Dzisiaj jest ona famą zbudowaną na nieściskościach. A skoro głosi ona, że Rzym utraci wiarę, jest smacznym kąskiem dla integrystów, którzy znajdują w niej usprawiedliwienie dla swego buntu. Mówi się, że bp Marcel Lefebvre, kiedy w roku 1988 konsekrował samowolnie nowych biskupów, powoływał się na nią<sup>71</sup>.

Jednakże „tajemnica” [Melanii] zawiera prawdę, co tłumaczy zainteresowanie, z jakim spotyka się w kręgu osób o dobrych intencjach. Surowy język, jakim ocenia niewierność duchowieństwa, wskazuje na podstawowy wymóg życia duchownych, nawet jeżeli Maryja nie wyraziłaby się w ten sposób do dorastającej dziewczyny. Zarówno kapłani, jak i osoby konsekrowane są zobowiązane do zachowania przez całe życie wierności, jakiej podjęli się przed Bogiem. Za uchybienia w tym względzie muszą odpokutować, okazać skruchę. Zdarzało mi się przypominać nieraz o tej powinności osobom, które myślały nieco inaczej, przez co część prasy uznała mnie za wariata. Broniąc tego stanowiska, które jest przecież stanowiskiem Kościoła, w żadnym razie nie powoływałem się na tę „tajemnicę”. Siłą rzeczy papież Leon XIII wcale nie musiał wiedzieć o „tajemnicy” [Melanii], aby znać sytuację Kościoła w świecie i napisać takie encykliki, jak: *Humanum genus* (z 20 kwietnia 1884 r.) o francuskiej masonerii lub *Quamquam pluribus* (z 15 sierpnia 1889 r.) o kulcie Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa.

<sup>71</sup> Za rzymskim dziennikiem „Il Tempo” 1988, 1 lipca.

Sugerowano ostatnio, że Melania zainspirowała powstanie tych dokumentów; jest to po prostu formułowanie częściej hipotezy.

Jeśli „tajemnica” [Melanii] kryje w sobie część prawdy, to niestety zawiera także znaczną ilość przewrotności. Koncentruje bowiem uwagę na tym, co jest niezwykle oraz na osobach, które mają władzę lub cieszą się poważaniem. Odwraca uwagę od sedna przekazu: troski Maryi o swój lud, o lud Boży, o kapłanów, Jej macierzyńskiej troski o to, aby lud ten zrozumiał rzeczy ważne dla niego, a zarazem i dla Niej. Dlaczego więc profanacja Imienia Bożego, niedzieli świętej miałyby sprowadzać na ludzkość katastrofalny wymiar sprawiedliwości Bożej? Przecież dzięki przestrodze Maryi ludzkość, czcząc Imię Boże, święcąc świętą niedzielę, może zyskać przetrwanie, wielkość, potwierdzić swą rację bycia.

W większej swej części ów lud składa się z ubogich i „małych”. Tradycja saletyńska upatruje w Maksyminie i Melanii reprezentantów ogółu małych i nic nieznaczących ludzi. Legenda o Melanii mającej szczęście korzystać z doświadczeń mistycznych już od najwcześniejszych lat dzieciństwa deformuje jej wizerunek – sprawia, że traci on swą reprezentatywność. Katakлизmy przepowiadane w „tajemnicy” robią na nas wielkie wrażenie. Ale czyż tragiczny wymiar przekazu nie pochodzi z nieszczęść zagrażających pokornym?

Przesłanie z La Salette zawiera jeden, najbardziej tragiczny ze wszystkich, element: jest nim wiadomość o ogromnym cierpieniu niewinnych dzieci. Matka Boża otwarcie mówi o śmierci małych dzieci. Ten właśnie fragment Jej przesłania jest najbardziej kontrowersyjny. Czasami zdarza się, że pielgrzymi, słysząc treść Orędzia z La Salette po raz pierwszy, odrzucają je, twierdząc, że niegodne jest Boga chrześcijan. Niestety, reakcje typu marcjonitów koją tych, którzy niezbyt dużo cierpią.

W obliczu prawdziwego cierpienia można pochylić się nad wieloma zdefiniowanymi diagnozami. Pierwszą z nich jest ta, że cierpienia niewinnych są owocem niesprawiedliwości popełnianych na poziomie społecznym: spekulowanie zbożem w czasie objawienia, a w czasach współczesnych krzywdzące działania neokapitalizmu bądź też reżimów totalitarnych. Trzeba się więc jednoczyć przeciw niesprawiedliwości,

być solidarnym. Takie rozwiązanie nie dotyka jednak sedna problemu, przypomina jedynie chrześcijanom o ich zasadniczym obowiązku. Tymczasem złe rzeczy, o których mowa w przesłaniu z La Salette, sięgają znacznie dalej. Chodzi tu o sytuacje, w obliczu których człowiek pozostaje bezsilny.

Inne rozwiązanie pojawi się w czasach współczesnych. Jest to znieczulenie społeczne będące wynikiem „religijności bez Boga”, częściowo pochodzącej od buddyizmu i go naśladowującej. Jest to rozwiązanie, które cieszy się dużym powodzeniem z uwagi na wyjątkową zgodność z „filozofią Oświecenia”. Takie tłumaczenie jest najbardziej rozpowszechnione na Zachodzie: Boga nie ma, a jeżeli istnieje, jest bytem amoralnym bądź niemoralnym.

Ikona niebieskiego błogosławieństwa płacząca nad cierpieniami ludzi i przysłana przez Boga, aby ich chronić, wyraża zupełnie coś innego. Jest to wizerunek zasługujący na głęboką refleksję teologów, szczególnie w czasach nam współczesnych. W roku 1946, w setną rocznicę objawienia, odbył się kongres mariologiczny poświęcony Maryi Współkupicielce. W 150. rocznicę obchodów jubileuszu objawienia pojawiły się podobne inicjatywy, ale na dużo mniejszą skalę. Należałoby na nowo podjąć wysiłki i wytrwać w nich, niekoniecznie po to, by jedynie uprawomocnić tytuł Współkupicielki lub jemu podobny, ale po to, by wyjaśnić w świetle wiary i nadziei, jaką nosi w sobie Maryja, gorszącą nas ciągle tajemnicę. Szczególnie zaś po to, by rzucić świa-